

Piotr Przybytek  
ORCID:0000-0002-9835-8603  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie  
piotr.przybytek@poczta.onet.pl  
Paweł Przybytek  
ORCID: 0000-0003-4694-6670  
pawel.przybytek@poczta.onet.pl

## **Filary (zasady) prawa autorskiego w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z lat 2016 – 2017 na tle współczesnych trendów w prawie prywatnym**

### *The Pillars (Principles) of Copyright in the Judicature of the Court of Justice of the European Union in 2016 and 2017 Against the Background of Contemporary Trends in Private Law*

#### **Streszczenie:**

Współczesne prawo autorskie musi się zmierzyć z wyzwaniem wynikłym z dynamicznego rozwoju nowoczesnych technologii. Do zrealizowania ma cztery zadania. Po pierwsze, musi chronić przyrodzone prawo autora do własności rezultatów swojego wysiłku. Po drugie, autor zasługuje na wynagrodzenie za korzystanie z jego pracy, co z kolei stanowi zachętę do tworzenia – będącą trzecią główną zasadą nowoczesnego prawa autorskiego. I wreszcie autorów powinno się zachęcać do publikowania swoich dzieł, gdyż stymuluje to rozwój nauki i kultury. Z powyższych zasad (filarów) przynajmniej trzy pojawiają się w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej za lata 2016/2017 – I, II i IV. Trybunał stara się przede wszystkim zagwarantować autorom stosowne wynagrodzenie. Jednak podkreśla się trudność odseparowania uprawnień majątkowych i osobistych. I rzeczywiście zaprezentowana analiza prowadzi do wniosku, iż zlewają się one. Już wcześniej podkreślano, że organy Wspólnot wniosły istotny wkład w kształtowanie wzorców ochrony prawa autorskiego będących odpowiedzią na rozkwit nowych technologii. W naszej analizie zauważalna jest tendencja zrównywania prawnego tradycyjnie produkowanych utworów z ich cyfrowymi odpowiednikami.

**Słowa kluczowe:** prawo autorskie, prawo własności intelektualnej, prawo prywatne międzynarodowe, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej

#### **Abstract:**

Contemporary copyright law has to face a number of challenges resulting from the dynamic development of modern technologies. First, it must protect authors' inherent right to own the results of their work. Second, authors are entitled to receive payment for the use of their works, which, in turn, creates an incentive: the third main principle of modern copyright law. Finally, authors should be encouraged to publish their works as it stimulates the development of science and culture. At least three of the above principles (pillars) appear in the judicature of the Court of Justice of the European Union in the years 2016-2017:

the first, the second and the fourth. In this respect, the court's primary objective is to ensure that authors are remunerated appropriately. However, it is also emphasised that it is difficult to separate property right from personal rights. This problem has been demonstrated in the present analysis, too. It has already been noticed that the bodies of the Communities have made a significant contribution to the shaping of copyright protection patterns in response to the flourishing of new technologies. In our analysis, there is a noticeable tendency to legally equate traditionally created works with their digital counterparts.

**Keywords:** copyright, intellectual property law, private international law, Court of Justice of the European Union

## 1. Prawo prywatne międzynarodowe wobec wyzwań współczesności

Od początku swego trwania proces integracji europejskiej przybierał rozmaite formy prawne i instytucjonalne. Jego obecny kształt jest rezultatem wieloletniej ewolucji, na którą wpłynęły rozmaite czynniki polityczne i prawne<sup>1</sup>. Jednym z największych dylematów tego procesu była wzajemna relacja między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową<sup>2</sup>. Unia Europejska (dalej często w zapisie „UE” lub też „Unia”) państwem z pewnością nie jest (choć posiada wiele jego cech)<sup>3</sup>, w jej systemie politycznym działa wielu aktorów (rządy narodowe, instytucje ponadnarodowe, partie polityczne na poziomie narodowym i europejskim, administracja narodowa i wspólnotowa, grupy nacisku, wyborcy indywidualni<sup>4</sup>.

UE sięga do rozmaitych tradycji prawnych: europejskiej kontynentalnej, anglosaskiej oraz skandynawskiej. Fryderyk Zoll podkreśla, iż ponad tą wielością istnieją silne prądy unifikacji prawa prywatnego, dokonujące się na różnych poziomach i z różnych inspiracji. Mimo systemowych różnic powstaje, jako samodzielny porządek normatywny, europejskie prawo prywatne<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Łazowski, *Charakter prawny i cele Unii Europejskiej*, w: *Instytucje i porządek prawny Unii Europejskiej*, red. A. Łazowski, A. Zawadzka-Lojek, Warszawa 2013, s. 3.

<sup>2</sup> J. J. Węc, *Spór o kształt instytucjonalny Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej 1950 – 2005*, Kraków 2006, s. 479. Politolog ten jest jednak dobrej myśli, stwierdzając iż każde państwo członkowskie, rezygnując z części swoich suwerennych praw na rzecz Unii Europejskiej zyskuje równocześnie nowe możliwości realizacji i zabezpieczenia swych narodowych interesów na poziomie międzynarodowym (zob. tamże, s. 500). Roger Liddle pisze wręcz nawet o entuzjazmie i podziwie dla polityki równomiernego wyważenia interesów wszystkich uczestników tego procesu integracyjnego (zob. R. Liddle, *Für Europa und für Reform*, in: *Die Europäische Union. Politisches System und Politikbereiche*, hrsg. W. Weidenfeld, Bonn 2004, s. 748).

<sup>3</sup> A. K. Cianciara, *Jakie przywództwo? Rada Europejska po wejściu w życie Traktatu z Lizbony*, w: *Kryzys przywództwa we współczesnej polityce*, red. W. Konarski, A. Durska, Sz. Bachrynowski, Warszawa 2011, s. 101.

<sup>4</sup> S. Hix, *System polityczny Unii Europejskiej*, przeł. A. Komasa, posł. M. Pobożny, Warszawa 2010, s. 42.

<sup>5</sup> F. Zoll, *Metoda Acquis-Group. Wkład w harmonizację prawa umów w Europie*, w: *Europeizacja prawa prywatnego*, t. II, red. M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Warszawa 2008, s. 752, 754. Cywilista ten dodaje przy tym, iż unifikacja ta dokonuje się nie tylko na poziomie europejskim (zob. tamże, s. 752).

Marcin Czepelak jest zdania, iż prawo prywatne międzynarodowe było przez długi czas domeną ustawodawcy krajowego, ale od samych początków tej dyscypliny prawniczej dostrzegano potrzebę jej międzynarodowego ujednoczenia, którego instrumentem były i są do teraz umowy międzynarodowe. Jednak unifikacja tego prawa dokonana przez UE sprawiła, iż zagadnienie to przeniosło się w zupełnie inny wymiar. Zakres obowiązywania jednolitych norm kolizyjnych w Europie stał się większy niż kiedykolwiek wcześniej a zakres przedmiotowy tych norm ewidentnie przesunął środek ciężkości z prawa krajowego na unijne. W efekcie większość norm prawa prywatnego międzynarodowego obowiązujących w Polsce stanowi część prawa UE. Jednocześnie nastąpiła zmiana paradygmatu. Dawniej umowy międzynarodowe unifikowały pewne ograniczone zagadnienia wyjęte w ten sposób spod zakresu regulacji krajowej. Teraz to prawodawca unijny normuje rdzeń prawa prywatnego międzynarodowego, a prawo krajowe tylko uzupełnia to, czego nie obejmuje prawo unijne i umowy międzynarodowe<sup>6</sup>. Zaczęto nawet zastanawiać się nad możliwością wprowadzenia Europejskiego Kodeksu Cywilnego<sup>7</sup>. A trzeba pamiętać, iż obecnie umowy coraz częściej podpisywane są z kontrahentami z innych państw (podmiotami zagranicznymi). Szczególnie w dziedzinie własności intelektualnej powiązania między stronami mają charakter globalny i międzynarodowy a coraz rzadziej krajowy<sup>8</sup>.

## 2. Aktualne tendencje w prawie własności intelektualnej

Do prawa cywilnego należą następujące działy kodeksowe: 1) prawo rzeczowe, 2) prawo zobowiązań oraz 3) prawo spadkowe. Z ustawodawstwa pozakodeksowego bezspornie do cywilistyki zalicza się: 1) prawo autorskie i 2) prawo własności

---

<sup>6</sup> M. Czepelak, *Autonomia woli w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej*, Warszawa 2015, s. 16. Ten cywilista wcześniej podkreślał, iż prawo WE wyrosło wprawdzie z traktatów założycielskich, ale teraz to już autonomiczny system posługujący się własnymi zasadami i odrębną aksjologią. Między innymi z tego powodu prawo wspólnotowe postrzegane jest, jako środek, który przejmie od umów międzynarodowych funkcje ujednoczania prawa prywatnego międzynarodowego. Przestrzegał jednak, aby zacząć od koordynacji instrumentów prawa wspólnotowego i konwencji międzynarodowych, bo wtedy sądy i inne organy państw członkowskich nie będą miały problemów z wyborem normy kolizyjnej miarodajnej dla wskazania prawa właściwego w konkretnej sytuacji życiowej (zob. tenże, *Umowa międzynarodowa jako źródło prawa prywatnego międzynarodowego*, Warszawa 2008, s. 511).

<sup>7</sup> Monika Adamczak-Retecka w tym temacie stwierdza: „Przyszłość pokaże, czy unifikacja w zakresie prawa prywatnego państw członkowskich jest możliwa i czy stanie się kolejnym etapem integracji europejskiej” (zob. M. Adamczak-Retecka, *Przyszłość Unii Europejskiej z perspektywy europejskiego prawa prywatnego*, w: *Prawo Unii Europejskiej a prawo konstytucyjne państw członkowskich*, red. S. Dudzik, N. Półtorak, Warszawa 2013, s. 472).

<sup>8</sup> R. Sikorski, *Jakie prawo mam zastosować czyli prawo właściwe dla zobowiązań umownych z zakresu IP*, „Intelektualna.pl. Portal o własności intelektualnej”, <https://intelektualna.pl/jakie-prawo-mam-zastosowac-czyli-prawo-wlasciwe-dla-zobowiazan-umownych-z-zakresu-ip.html> [odczyt: 18.04.2018].

przemysłowej<sup>9</sup>. Obydwie te regulacje w Polsce najczęściej łączy się w szersze prawo własności intelektualnej<sup>10</sup>. O jego znaczeniu najlepiej mogą świadczyć słowa Mirosława Borkowskiego: „Truizmem jest stwierdzenie, że z własnością intelektualną, jej wytworami, każdy człowiek ma bezpośredni kontakt co najmniej kilkanaście raz w ciągu doby. Już sam fakt trzymania niniejszej książki w dłoni dowodzi prawdziwości tej tezy. (...) Książki, komputery, ławki w salach wykładowych, tablice czy prowadzone wykłady to tylko przykładowo wymienione wytwory świadczące o >>wszechobecnej<< własności intelektualnej”<sup>11</sup>.

Międzynarodowa ochrona własności intelektualnej jest przedmiotem wielu umów międzynarodowych, którym przysługuje pierwszeństwo przed prawem unijnym. Najważniejsze z nich to:

- 1) konwencja berneńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych z 9 września 1886 r. w brzmieniu ustalonym przez akt paryski z 24 lipca 1971 r.
- 2) konwencja związkowa paryska z 20 marca 1883 r. o ochronie własności przemysłowej w brzmieniu ustalonym przez akt sztokholmski z 14 lipca 1967 r., który w stosunku do Polski wszedł w życie 24 marca 1975 r.
- 3) akt paryski konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych sporządzony w Paryżu dnia 24 lipca 1971 r.
- 4) powszechna konwencja o prawie autorskim, podpisana w Genewie 6 września 1952 r., a zrewidowana w Paryżu 24 lipca 1971 r.
- 5) porozumienie w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej będące załącznikiem do porozumienia ustanawiającego Światową Organizację Handlu (WTO) sporządzonego w Marrakeszu 15 kwietnia 1994 r.
- 6) traktat Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) o prawie autorskim, sporządzony w Genewie 20 grudnia 1996 r.<sup>12</sup>

---

<sup>9</sup> K. Czajkowska-Matosiuk, *Prawo cywilne: część ogólna, prawo rzeczowe i zobowiązania*, Warszawa 2009, s. 1.

<sup>10</sup> Zob. np. J. Jezioro, *Autorskie prawo*, w: *Encyklopedia prawa*, red. U. Kalina-Prasznic, Warszawa 2007, s. 44-45.

<sup>11</sup> M. Borkowski, *Prawo własności intelektualnej. Zarys wykładu*, Gdańsk 2013, s. 15.

<sup>12</sup> Za: M. Czepelak, *Międzynarodowe prawo zobowiązań Unii Europejskiej. Komentarz do rozporządzeń rzymskich: rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych („Rzym I”) oraz rozporządzenia (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczącego prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych („Rzym II”)*, Warszawa 2012, s. 295.

To właśnie Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO), utworzona na mocy konwencji popisanej w Sztokholmie w 1967 r. (która weszła w życie w 1970 r.), czuwa nad przestrzeganiem umów międzynarodowych z zakresu prawa własności intelektualnej. Jest to organizacja międzyrządowa, stanowiąca od 1974 r. wyspecjalizowaną agencję Organizacji Narodów Zjednoczonych. W rzeczywistości jednak WIPO stanowi przekształconą organizacyjnie postać powołanego już w 1893 r. Międzynarodowego Biura zawiadującego dwiema (wspomnianymi już powyżej) konwencjami z zakresu ochrony własności intelektualnej: konwencją paryską z 1883 r. oraz konwencją berneńską o ochronie dzieł literackich i artystycznych z 1886 r. Biuro zaś powstało z połączenia odrębnych międzynarodowych biur administrujących rzeczonymi konwencjami. Siedzibą WIPO jest Genewa<sup>13</sup>. Konwencja Berneńska do dziś stanowi podstawę prawa autorskiego na całym świecie. Nadal przeważa doktryna pojedynczej terytorialności, a ochrona opiera się na prawie krajowym, podczas gdy traktaty oparto na zasadach traktowania narodowego i minimum ochrony. Od tego czasu poszerzono zakres przedmiotowy ochrony, jednocześnie zmniejszając liczbę dopuszczalnych wyjątków. Utworzono też nowe uprawnienia przysługujące autorom. Wreszcie ustalono wspólne standardy ochrony<sup>14</sup>.

Marek Świerczyński zwraca uwagę na wysoką problematyczność prawa własności intelektualnej w obrębie prawa prywatnego międzynarodowego: „Jednym z istotniejszych wyzwań współczesnego prawa prywatnego międzynarodowego jest ustalenie reguł kolizyjnoprawnych dotyczących własności intelektualnej, które uwzględniałyby nowe formy eksploatacji przedmiotów własności intelektualnej, przede wszystkim w środowisku cyfrowym. Wynika to z pojawiających się trudności związanych zarówno ze stosowaniem obowiązującej w dziedzinie własności intelektualnej zasady terytorializmu, jak i normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego, która uznawana była dotychczas, prawie bez zastrzeżeń, za najlepiej realizującą założenia zasady terytorializmu, tj. normy przewidującej właściwość prawa kraju ochrony (*lex loci protectionis*). Dotyczy to przede wszyst-

---

<sup>13</sup> M. du Vall, *Prawo patentowe*, Warszawa 2008, s. 73.

<sup>14</sup> C. Błaszczyk, *Rozwój traktatowej ochrony prawa autorskiego*, w: *Prawo wobec innowacji technologicznych*, red. A. Sztoldman, Warszawa 2013, s. 29. W podobnym tonie o tej – ulegającej licznym zmianom od czasu ratyfikacji pierwotnego tekstu – konwencji wypowiada się chociażby Alain Strowel: „La Convention de Berne 1886 (dont l'administration est confiée à l'Organisation Mondiale de la Propriété Intellectuelle, en abrégé OMPI) a effectivement, depuis plus d'un siècle, joué un rôle considérable dans l'évolution du droit interne de nombreux pays” (zob. A. Strowel, *Droit d'auteur et copyright. Divergences et convergences. Étude de droit comparé*, préf. de L. van Bunnem, Bruxelles 1993, s. 44-45). Na temat zmian pierwotnej wersji tekstu konwencji zob. np. M. Barczewski, *Traktatowa ochrona praw autorskich i praw pokrewnych*, Warszawa 2007, s. 25 i n.

kim przypadku naruszeń wielomiejscowych własności intelektualnej dokonanych w środowisku cyfrowym”<sup>15</sup>.

### 3. Rola prawa autorskiego w unijnym porządku prawnym

Agnieszka Vetulani-Cęgiel tak definiuje interesujące nas tutaj prawo autorskie: „Prawo autorskie jest – obok prawa własności przemysłowej – jedną z dwóch gałęzi prawa własności intelektualnej, a pojęcie >>własność intelektualna<< odnosi się do dóbr o niematerialnym charakterze. Przedmiotem ochrony są, zatem pomysły, rozwiązania i dzieła będące wytworem ludzkiego umysłu (w odróżnieniu od pojęcia własności, gdy wytworem są przedmioty materialne, czyli rzeczy)”<sup>16</sup>. W polskim systemie prawnym obowiązuje ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>17</sup>, jak i ustawa Prawo własności przemysłowej<sup>18</sup>.

W literaturze wyróżnia się dwa główne systemy prawa autorskiego. Pierwszy to tzw. system kontynentalny (zwany również *droit d'auteur*), funkcjonujący w większości państw europejskich leżących na kontynencie. Drugi to tzw. system *copyright*, występujący w państwach anglosaskich. System kontynentalny wprowadza rozgraniczenia na prawa autorskie oraz prawa pokrewne (sąsiednie) w stosunku do praw autorskich. Te pierwsze odnoszą się do osoby autora i jego praw w stosunku do wytworzonego dzieła, natomiast z drugich korzystają podmioty które tylko przyczyniały się do jego rozpowszechniania (np. producenci).

Początkowo kwestia włączenia prawa autorskiego w zakres kompetencji organów UE budziła opory, bowiem zagadnienia z nimi związane nie wynikają wprost z przepisów traktatowych. Ostatecznie prawo autorskie zostało objęte regulacjami wspólnotowymi ze względu na przepis art. 95 TWE (obecnie art. 114 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, dalej: TFUE), stanowiący o możliwości podejmowania środków dotyczących „zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych Państw Członkowskich, które mają na celu ustanowienie i funkcjonowanie rynku wewnętrznego”<sup>19</sup>. Znajduje tutaj zastosowanie zasada pomocniczości i proporcjonalności. Prawodawca UE uprawniony

<sup>15</sup> M. Świerczyński, *Prawo właściwe dla zobowiązań z naruszenia prawa własności intelektualnej – propozycje rozwiązań*, w: *Współczesne wyzwania prawa prywatnego międzynarodowego*, red. J. Poczobut, Warszawa 2013, s. 307.

<sup>16</sup> A. Vetulani-Cęgiel, *Lobbing w procesie kształtowania prawa autorskiego w Unii Europejskiej. Studium przypadków: czas trwania praw pokrewnych, dzieła osierocone, ACTA*, Warszawa 2014, s. 100. W niektórych krajach do praw własności intelektualnej zaliczane są także tajemnice handlowe.

<sup>17</sup> Zob. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83).

<sup>18</sup> Zob. Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz.U. 2001 nr 49 poz. 508).

<sup>19</sup> Zob. i cyt. za: A. Vetulani-Cęgiel, dz. cyt., s. 101-102, 105-106.



jest do stanowienia postanowień związanych z prawem autorskim, o ile uzasadnia to osiągnięcie celów unijnych (osiągnięcie rynku wewnętrznego) oraz o ile interwencja taka wynika z konieczności harmonizacji określonej dziedziny za pomocą norm ponadnarodowych<sup>20</sup>. Potrzeba harmonizacji prawa autorskiego na szczeblu unijnym wzięła się z dwóch czynników: 1) niematerialnego charakteru chronionych prawem autorskim dzieł oraz szybkiego postępu technologii ułatwiających ich zwielokrotnianie i udostępnianie; 2) majątkowego charakteru praw autorskich i pokrewnych, mających znaczenie z punktu widzenia rozwoju gospodarki wspólnotowej/unijnej, tj. funkcjonowania jednolitego rynku europejskiego i polepszenia jego konkurencyjności. Twierdzi się nawet, że rozszerzenie przepisów dotyczących zasad swobodnego obrotu towarami na przedmioty własności intelektualnej miało szczególne znaczenie dla tworzenia Wspólnego Rynku. Brak harmonizacji krajowych przepisów w tym zakresie może czasami znacznie utrudnić funkcjonowanie wspólnego rynku<sup>21</sup>.

Państwa członkowskie mają obowiązek implementowania przepisów dyrektyw do krajowego porządku prawnego. Jednak mimo regulacji wspólnotowych harmonizujących zakres regulacji prawnoautorskich w UE nadal występują różnice w ustawodawstwie poszczególnych państw członkowskich w tym zakresie. Jest to efekt braku bezpośredniego zastosowania dyrektyw wspólnotowych w ustawodawstwie państw członkowskich (w przeciwieństwie do rozporządzeń). Przez to niekiedy wdrażanie przepisów do krajowego porządku prawnego prowadzi do niejednolitej implementacji przepisów dyrektyw w różnych krajach członkowskich. Mimo że zdarzają się przypadki niedostatecznego wdrożenia przepisów dyrektyw w państwach członkowskich, to istnieje obowiązek prounijnej wykładni przepisów prawa karnego<sup>22</sup>. Przypadek Polski tak właśnie wygląda (kwestia wprowadzenie przepisów unijnych). Jeszcze zanim Polska przystąpiła do UE, to stosownie do art. 66 i 68 Układu Europejskiego (ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską, z jednej strony, a Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z drugiej strony, z dnia 16 grudnia 1991 r. (Dz. U. z 1994 r. Nr 11,

<sup>20</sup> E. Laskowska, *Konstrukcja ochrony prawnoautorskiej na tle procesu europeizacji prawa prywatnego*, Warszawa 2016, s. 47.

<sup>21</sup> A. Vetulani-Cęgiel, dz. cyt., s. 105-106. „W ramach ustanawiania lub funkcjonowania rynku wewnętrznego, Parlament Europejski i Rada, stanowiąc zgodnie ze zwykłą procedurą ustawodawczą, ustanawiają środki dotyczące tworzenia europejskich praw własności intelektualnej w celu zapewnienia jednolitej ochrony praw własności intelektualnej w Unii oraz utworzenia scentralizowanych na poziomie Unii systemów zezwoleń, koordynacji i nadzoru. Rada, stanowiąc zgodnie ze specjalną procedurą ustawodawczą, ustanawia w drodze rozporządzeń systemy językowe dotyczące europejskich praw własności intelektualnej. Rada stanowi jednomyślnie po konsultacji z Parlamentem Europejskim” (zob. art. 118 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – tekst skonsolidowany uwzględniający zmiany wprowadzone Traktatem z Lizbony (Dz.U.2004.90.864/2) <https://www.arslege.pl/traktat-o-funkcjonowaniu-unii-europejskiej/k40/> [odczyt: 19.04.2018]).

<sup>22</sup> A. Vetulani-Cęgiel, dz. cyt., s. 109.

poz. 38)) była zobowiązana do zbliżania swego prawa do istniejącego w Unii Europejskiej. Powołane przepisy – przewidując, że istotnym warunkiem wstępnym integracji gospodarczej Polski ze Wspólnotami było zbliżenie istniejącego i przyszłego ustawodawstwa Polski do ustawodawstwa istniejącego we Wspólnotach – wyraźnie określały, że obejmuje ono prawo własności intelektualnej. Harmonizacja mogła być dokonywana zarówno przez zmianę przepisów, jak i w drodze orzecznictwa sądowego. Polskie prawo autorskie jest obecnie w znacznym stopniu zharmonizowane z prawem Unii Europejskiej. Choć istnieją jeszcze pewne rozbieżności<sup>23</sup>. Również i ustawa Prawo własności przemysłowej dostosowana została do wymogów unijnych<sup>24</sup>.

Parlament i Rada Unii Europejskiej wydały łącznie do lutego 2016 r. trzynaście dyrektyw w celu harmonizacji prawa autorskiego<sup>25</sup>. To tzw. harmonizacja niepełna, polegająca na wskazaniu oczekiwanego rezultatu prawnego, ale bez wprowadzenia „górnego” limitu harmonizacyjnego. Żadna z tych dyrektyw nie wprowadza jednolitego i całościowego systemu ochrony prawnoautorskiej. Wynika to przede wszystkim z konieczności zachowania zasady subsydiarności oraz ograniczenia kompetencyjnego prawodawcy unijnego. Stąd też pojawiają się głosy w doktrynie, iż harmonizacja prawa autorskiego ma charakter punktowy, wyspowy. Jednak Ewa Laskowska zwraca uwagę na dwie dyrektywy. Pierwsza z nich to dyrektywa 2001/29/WE o społeczeństwie informacyjnym, która reguluje ogólne kwestie dotyczące treści oraz ochrony prawnoautorskiej. Analiza jej postanowień prowadzi Laskowską do wniosku, że stanowi ona głównie przykład harmonizacji określającej minimalny standard ochrony prawnoautorskiej, umożliwiający państwom członkowskim wprowadzenie regulacji surowszych niż przewidziane w jej treści.

Takie same wnioski przychodzą na myśl Laskowskiej przy analizie dyrektywy 2004/48/WE w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej, która wprowadza minimalny standard ochrony w zakresie roszczeń prawnoautorskich oraz obowiązek wprowadzenia pewnych ułatwień dowodowych i procesowych dla podmiotów uprawnionych<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 606-607.

<sup>24</sup> W. Orzewski, *Prawo w mediach. Prawne aspekty działalności wydawniczej, reklamowej i poligraficznej. Wiadomości podręczne*, Warszawa 2004, s. 184.

<sup>25</sup> E. Laskowska, dz. cyt., s. 49. Por. P. Ślęzak, *Prawo autorskie. Podręcznik dla studentów szkół filmowych*, Katowice 2015, s. 237.

<sup>26</sup> Zob. E. Laskowska, dz. cyt., s. 49, 51.



## 4. Problem wyważenia konfliktu interesów w prawie autorskim

### 4. 1. Uzasadnienie interesu społecznego i jego ochrona w porządku prawnym

W kontekście wspomnianego powyżej społeczeństwa informacyjnego Piotr Waglowski stwierdza: „Wydaje się, że nie można dziś mówić o >>społeczeństwie informacyjnym<<, jeśli nie uwzględnia się w takim społeczeństwie różnych, czasowych monopoli tzw. własności intelektualnej”<sup>27</sup>. Owo społeczeństwo informacyjne charakteryzuje się przygotowaniem i zdolnością do użytkowania systemów informatycznych<sup>28</sup>. Jest skomputeryzowane i wykorzystuje usługi telekomunikacji do przesyłania i zdalnego przetwarzania informacji. Kreowane ono jest przez Internet i stale rozwijającą się technologię.

Rozwój takich technologii postawił prawo własności intelektualnej – zwłaszcza prawo autorskie – przed nowymi wyzwaniem. K. Gienas zauważa: „Na przestrzeni lat, od chwili upowszechnienia się technologii informatycznych, nie było możliwe łatwe, a zarazem precyzyjne określanie zakresu dozwolonej eksploatacji dóbr niematerialnych. Nie bez znaczenia pozostawało też uwarunkowanie regulacji prawa autorskiego, wyrażające nie tylko potrzebę ochrony interesów twórców, lecz także gwarantowanie pewnego minimum dobra społecznego. Rozwój dóbr niematerialnych jest wpisany bowiem w rozwój kultury, której beneficjentami powinno być całe społeczeństwo. Unikalny charakter prawa autorskiego wynika z tego, że zadaniem przepisów chroniących twórców jest wyważenie konfliktu interesów wyłaniającego się na tle udostępniania na rynku efektów pracy intelektualnej. Interesy twórcy są rzecz jasna istotne i wyrażają się w szeregu konstrukcjach prawnych, w tym wyraźnie w majątkowych prerogatywach, zbliżających się do modelu własnościowego. Tworzenie dóbr niematerialnych wiąże się z pewnymi inwestycjami, a ich ochrona stymuluje do dalszych kreacji. Nie oznacza to jednak, że interes publiczny w świetle prawa autorskiego został zmarginalizowany. Świadczy o tym szereg ograniczeń praw wyłącznych np. dotyczących cytatu, działalno-

---

<sup>27</sup> P. Waglowski, *Prawne aspekty rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce*, Warszawa 2009, s. 6, <https://www.parp.gov.pl/storage/publications/pdf/60262697a02b6fe40139bbcbcc311850.pdf> [odczyt: 26.10.2021].

<sup>28</sup> Początkowo wszelkiego rodzaju zachowania w sieci odnoszono i oceniano przez pryzmat tzw. netykiety, która z czasem przestała wystarczać (zob. M. Brzozowska, *Ochrona danych osobowych w sieci*, Wrocław 2012, s. 19). Niestety, ale rozwój i coraz powszechniejsze wykorzystanie technologii informacyjnych stwarzają także nowe nieprzewidziane dotąd zagrożenia na polu przestępczości w aspekcie prawnokarnym. Szeroko na ten temat pisze M. Siwicki, *Nielegalna i szkodliwa treść w Internecie. Aspekty prawnokarne*, Warszawa 2011; z nowszych publikacji zob. np. K. Mamak, *Revolucja cyfrowa a prawo karne*, Kraków 2019.

ści bibliotek”<sup>29</sup>. Cytat ten pokazuje, iż interesy twórcy i społeczeństwa mogą być sprzeczne, a zadaniem prawa autorskiego jest jego sprawiedliwe wyważenie. Prawo autorskie z jednej strony ma zachęcać do twórczej działalności, a z drugiej zapewnić społeczeństwu szeroki dostęp do chronionych treści<sup>30</sup>. W prawie autorskim istotna jest tylko oryginalność ujęcia tematu i naznaczenie treści indywidualnym piętnem. Prawo to kieruje się „wolnością od oceniania”, od tego czy wynik działalności twórczej jest wartościowy, czy nie, czy mieści jakieś istotne przesłanie, czy też powieli prawdy oczywiste<sup>31</sup>. Nie znaczy to jednak oczywiście, iż byłoby źle gdyby utwory – w interesie ogółu – spełniały takie wymagania.

Koncepcje uzasadniające przekonanie, iż prawo nie może zostać obojętne względem potrzeb społeczeństwa są różne. Zwykle są one konsekwencją orientacji politycznej lub upodobań filozoficznych. Niektóre mówią, iż twórca jest coś społeczeństwu winien, ponieważ kształcił się za publiczne pieniądze. Niezgodzący się z takim poglądem (w końcu można być samoukiem i mieć po prostu talent) dowodzą, że gdyby nie wpływ społeczeństwa, uprawianie jakiegokolwiek twórczości nie byłoby możliwe. To, co jest tworzone, nigdy nie jest pozbawione zapuszczonej przez społeczeństwo korzeni. Nasiąka się kulturą, czyli literaturą, muzyką, malarstwem, architekturą i filmem<sup>32</sup>. To, co jest chronione prawem autorskim, może być użyteczne nie tylko ze względu na walory estetyczne. Z utworów można się uczyć, bezkruwawo walczyć o prawo i sprawiedliwość. Można nimi nawet leczyć schorzenia (choćby w ramach muzykoterapii). Dzięki utworom można więc wiele osiągnąć, dlatego efekt jest taki, iż zwykle uznaje się, że te cele bywają ważniejsze niż potrzeby twórców<sup>33</sup>. Istnieje nawet instytucja prawna tzw. dozwolonego użytku (zwana też czasami licencją ustawową) pozwalająca w przypadkach określonych w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych na legalne korzystanie z danego utworu, bez konieczności uzyskania zgody uprawnionego z tytułu autorskich praw majątkowych (twórcy albo innego podmiotu, któremu przysługują prawa). Dozwolony użytek dzieli się na: użytek osobisty (prywatny) i użytek publiczny. Ten

<sup>29</sup> K. Gienas, *Czy prawo autorskie tworzy bariery w dostępie do informacji?*, „E-Biuletyn CBKE” 2009, nr 1, s. 1-2, <http://www.jawnosc.pl/wp-content/uploads/2013/12/2009-czy-prawo-autorskie-tworzy-bariery-w-dostepie-do-infomracji.pdf> [odczyt: 19.04.2018].

<sup>30</sup> Truizm ten podkreśla choćby A. Vetulani-Cęgiel, dz. cyt., s. 99.

<sup>31</sup> Uwaga K. Grzybczyk, *Twórczość internautów w świetle regulacji prawa autorskiego na przykładzie fanfiction*, Warszawa 2015, s. 185.

<sup>32</sup> Uwagi i spostrzeżenia I. Bałos, *Prawo dla filmowców*, Warszawa 2016, s. 45-46. Bywało, że nawet reklama inspirowała nowe kierunki i formy artystyczne, np. twórców pop-artu Andy’ego Warhola czy Richarda Hamiltona (zob. E. Szczęсна, *Dialogowość i adialogowość reklamy*, w: *Dramatyczność i dialogowość w kulturze*, red. A. Krajewska, D. Ulicka, P. Dobrowolski, Poznań 2010, s. 413).

<sup>33</sup> Konkluzja I. Bałos, dz. cyt., s. 46.

pierwszy chroni interesy jednostkowe, podczas gdy drugi nakierowany jest na interes ogółu, np. dostęp do informacji, dostęp do wiedzy, ochrona interesu państwa<sup>34</sup>.

## 4. 2. Uzasadnienie interesu twórcy i jego ochrona w porządku prawnym

Z punktu widzenia innej strony (nie odbiorcy, a twórcy) na ten aspekt spojrzęły Izabella Dobosz i Elżbieta Czarny-Drożdżejko. W 2010 r. zwracały one uwagę, iż ważne jest, aby twórca widział sens tworzenia. A taka motywacja nie pojawi się bez stosownego wynagrodzenia. Stąd duża uwaga skierowana na ochronę wynagrodzenia twórcy w aktach prawnych Unii Europejskiej. Wskazywały one na dyrektywę w sprawie najmu i użyczenia<sup>35</sup>. W niej to wprowadzony został zapis, aby za użyczenie utworów przez instytucje publiczne twórca otrzymywał prawo do godziwego wynagrodzenia. Autorki te kierowały zarzut pod adresem polskiego ustawodawcy, iż regulacje w tym zakresie nadal nie zostały wprowadzone do polskiego porządku prawnego. Biblioteki użyczać wtedy miały książki za darmo, a ich autorzy nie otrzymywać z tego tytułu stosownego wynagrodzenia. Podnosiły one, iż Unia wprowadziła regulację dotyczącą wynagrodzenia w przypadku korzystania z cudzego prawa do użyczenia tylko z powodu ochrony interesów majątkowych twórców. Tymczasem w praktyce pojawiłby się zapewne problem z realizacją tego prawa, gdyż najprawdopodobniej wiązałoby się ono z obowiązkowym pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania, które przede wszystkim dbałyby o swój własny interes. Mógłby pojawić się problem z rozdysponowaniem kwot otrzymywanych przez te organizacje<sup>36</sup>. Dobosz i Drożdżejko konkludując proponowały rodzaj badań stosowanych aby rozjaśnić ten problem: „Problem odpowiednich wynagrodzeń dla twórców wymaga zatem głębokiej analizy. Sytuacja jest bowiem

---

<sup>34</sup> K. Czub, *Prawo własności intelektualnej. Zarys wykładu*, Warszawa 2016, s. 98. Cywilista ten stanowczo podkreśla: „Przepisy prawne wprowadzające licencje ustawowe są bardzo kazuistyczne, określając szczegółowo przypadki dozwolonego użytku i – jako wyjątki od zasady monopolu uprawnionego na korzystanie z dzieła – muszą być interpretowane ściśle (zawężająco)” (zob. tamże). Swoją drogą trzeba podkreślić, iż pojęcia licencji i dozwolonego użytku nie są tożsame, choć niekiedy ich użycie krzyżuje się pod względem zakresów znaczeniowych, co jest sygnalizowane w powyższej cytowanej pozycji. Na ten temat m.in. L. Małek, *Cytat w świetle prawa autorskiego*, Warszawa 2011, s. 32 i n.

<sup>35</sup> Zob. *Dyrektywa 2006/115/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej (wersja ujednolicona)*, Dziennik Urzędowy L 376, 27/12/2006 P.OO28-0035, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32006L0115&from=EN> [odczyt: 2021.06.01]. Pierwotna wersja tej dyrektywy pochodzi z 19 listopada 1992 r.

<sup>36</sup> Zob. I. Dobosz, E. Czarny-Drożdżejko, *Prawna ochrona własności intelektualnej*, w: *Własność intelektualna wobec wolnego rynku i pluralizmu mediów*, red. D. Tułowicki, Kraków 2014, s. 26-27. Zob. też: E. Traple, *Umowa o eksploatację utworów w prawie polskim*, Warszawa 2010, s. 344.

mocno zróżnicowana, gdy porównuje się np. dochody z płyt i kaset osiągnięte przez piosenkarzy np. z dochodami z książek naukowych osiąganymi przez twórców dzieł naukowych. Istnieje ponadto duża niewiedza w społeczeństwie co do zarobków twórców. Należałoby zatem przeprowadzić badania nad ich kondycją finansową, poczynając od kondycji zawodu dziennikarskiego. Bez odpowiednich badań nie sposób odpowiedzieć na to pytanie, zwłaszcza, że społeczeństwo jest informowane o ogromnych zarobkach tzw. celebrytów, stanowiących jedynie margines całego środowiska, żyjącego niejednokrotnie w dramatycznie trudnych warunkach<sup>37</sup>. Narzekano dodatkowo, iż najsłabiej wspierana przez państwo w formie preferencji podatkowych jest kultura i nauka<sup>38</sup>.

Dopiero wprowadzona do polskiego porządku prawnego w drodze nowelizacji z dnia 11 września 2015 r. zmiana ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych usankcjonowała prawną możliwość wynagrodzenia twórców i wydawców z tytułu publicznych użyć utworów. W stanie prawnym po nowelizacji z 2015 r. ustawodawca polski uregulował instytucję *Public lending right* (PLR) – nawiązując do koncepcji *remuneration right* – jako wynagrodzenie z tytułu publicznego użyczenia egzemplarzy utworów. Instytucja ta ma wspierać rozwój języka i literatury polskiej poprzez pomoc twórcom i wydawcom (utworów słownych w języku polskim) w realizowaniu wypłat wynagrodzeń na rzecz tych kategorii uprawnionych, które są należne w związku z użyczeniem egzemplarzy książek przez biblioteki publiczne. Ramami PLR objęto biblioteki publiczne. Poza regulacją PLR znalazły się oprócz Biblioteki Narodowej także biblioteki organizowane przez szkoły wyższe, Polską Akademię Nauk i jednostki badawczo-rozwojowe; biblioteki szkolne i pedagogiczne oraz fachowe i zakładowe<sup>39</sup>.

Trudności doktryny z jednoznaczną kwalifikacją istoty uprawnień, które powinny przysługiwać twórcy w związku ze stworzeniem przez niego dzieła, sprawiły, iż w literaturze europejskiej wypracowano dwa przeciwstawne modele konstrukcji treści prawa autorskiego: monistyczne i dualistyczne. Pierwszy zakła-

<sup>37</sup> Zob. I. Dobosz, E. Czarny-Drożdżejko, dz. cyt., s. 29. O dziennikarzu, jako podmiocie prawa autorskiego zob. np. M. K. Jeleniewski, *Prawa i obowiązki dziennikarza*, Bydgoszcz 2009, s. 152-154. Wnioski *de lege ferenda* dla polskiego systemu prawa odnośnie przestępstw prasowych zob. E. Czarny-Drożdżejko, *Przestępstwa prasowe. Francuska regulacja dotycząca przestępstw prasowych i jej odniesienie do polskiego systemu prawnego*, Warszawa 2013, s. 637 i n.

<sup>38</sup> Taką drugą konkluzję postawiła 8 lat temu K. Szalkowska-Kozyra, *Opodatkowanie działalności twórczej*, Warszawa 2013, s. 241. Podstawowe informacje na temat własności intelektualnej w aspekcie podatkowym podają: J. Wesołowski, J. Namieśnik, *Własność intelektualna w aspekcie formalno-prawnym i podatkowym*, Gdańsk 2015.

<sup>39</sup> A. Bagińska-Masiota, *Public lending right jako narzędzie wspierania twórczości narodowej. Uwagi na tle nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zakresie wynagrodzenia za użyczenie egzemplarzy utworów przez biblioteki publiczne*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2016, VIII (2), s. 68, 62-64.

da, iż niemożliwe jest ściśle oddzielenie majątkowych i osobistych interesów autora tworzącego utwór. Przedstawiciele tej konstrukcji traktują prawo autorskie, jako system normatywny chroniący w sposób jednolity zarówno majątkowe, jak i osobiste interesy twórcy. Natomiast zwolennicy teorii dualistycznej – dominującej w ustawodawstwach europejskich – przyjmują, iż prawo autorskie składa się z dwóch odrębnych praw: o charakterze majątkowym i osobistym. To pierwsze jest zbywalne, ograniczone w czasie i podlega egzekucji. Natomiast prawa osobiste chronią często nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, która przejawia się m.in. w prawie do autorstwa utworu, nienaruszalności jego treści i formy, decydowaniu o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności. Podobnie jak w większości europejskich ustaw o prawie autorskim, które zostały oparte na tzw. kontynentalnym modelu prawa autorskiego, również polska ustawa przyznaje twórcom dwie grupy uprawnień: o charakterze osobistym oraz majątkowym<sup>40</sup>.

W polskim porządku prawnym ochrona praw autorskich majątkowych może przebiegać zarówno na płaszczyźnie cywilnej, jak i też karnej. Poszkodowany może żądać: 1) zaniechania naruszenia; 2) usunięcia skutków naruszenia; 3) naprawienia wyrządzonej szkody; 4) wydania uzyskanych korzyści (art. 79 ust. 1 ustawy z 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych)<sup>41</sup>. Laskowska zauważa dysonans w tej materii. Otóż założeniem systemu ochrony prawnoautorskiej był rozdział uprawnień majątkowych i osobistych, co miało się odzwierciedlać w odrębnej regulacji tych praw, a także różnych podstawach normatywnych i zakresach odpowiedzialności (art. 78 i 79 ustawy o prawie autorskim). A tymczasem przeprowadzona przez nią analiza prowadzi do wniosku, iż w niektórych przypadkach już na poziomie koncepcyjnym wykonywanie autorskich praw osobistych stanowić ma jednocześnie realizację praw majątkowych (np. w odniesieniu do wykonywania prawa do decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności będzie oznaczać również decyzję w sprawie rozpowszechnienia utworu przez podmiot uprawniony). Z kolei weryfikacja treści praw majątkowych wykazała, że niekiedy ocena prawidłowości wykonywanych uprawnień wymaga odniesienia się do interesów idealnych twórcy, co może świadczyć o pewnej nadrzędności tych drugich nad pierwszymi i ich wzajemnym powiązaniu.

Ważne tutaj są też z pewnością inne spostrzeżenia Laskowskiej nad prawem autorskim – tym razem odnoszące się do przepisów unijnych. Otóż ostrzega ona

---

<sup>40</sup> A. Matlak, *Treść prawa autorskiego. Uwagi ogólne*, w: *Prawo mediów*, red. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2008, s. 554-555.

<sup>41</sup> M. Brzozowska, *Prawo autorskie w kulturze. Praktyczny przewodnik po zakamarkach prawa autorskiego w muzeach, teatrach i innych instytucjach kultury*, Bytom 2010, s. 40-41.

przed automatycznym przyjęciem założenia, iż w prawie unijnym prawo autorskie stanowi część prawa własności. Po pierwsze zauważa ona, iż terminy używane przez prawodawcę unijnego muszą być dostosowane do wielu porządków prawnych, dlatego też wykładnia literalna pojawiających się w aktach prawnych sformułowań musi być stosowana zawsze w połączeniu z interpretacją celowościowo-funkcjonalną. Na potwierdzenie tej praktyki wskazuje ona na art. 345 TFUE, stanowiący, iż traktaty nie przesadzają w niczym zasad prawa własności w państwach członkowskich. Jak się wskazuje, przepis ten miał stanowić wyraz neutralności prawa unijnego w odniesieniu do form własności. Laskowska konkluduje, iż wynikałoby z tego, że zarówno na poziomie dyrektyw, jak i w samej Karcie Praw Podstawowych nie została przesadzona, przynajmniej w sposób wyraźny, kwestia modelu ochrony prawnoautorskiej jako konstrukcji własnościowej, nawet jeżeli potwierdzałyby to wprost wykładnia literalna. Korespondować z tym wnioskiem ma również orzecznictwo TSUE.

Laskowska zauważa także specyficzną tendencję. Otóż w dyrektywie o utworach osieroconych prawodawca unijny ma, co prawda powoływać się na cel harmonizacji, jako konieczność osiągnięcia i ustabilizowania rynku wspólnego, ale jednocześnie wskazuje wartości o znaczeniu innym niż ekonomiczne (nawiązanie do europejskiego dziedzictwa filmowego w pkt 1 preambuły). Również w pkt 26 preambuły dyrektywy 2004/48/WE nakazano uwzględnienie „wszelkiego uszczerbku moralnego” przy ustalaniu podstaw i zakresu odszkodowania w razie naruszenia autorskich praw. Laskowska stwierdza, że mimo podstawy kompetencyjnej prawodawcy europejskiego, ściśle związanej z kryterium ekonomicznym, można niekiedy znaleźć odwołania do innych, niż majątkowe wartości, odnoszących się do prawa własności intelektualnej. Mogłoby to świadczyć o powiązaniu ochrony interesów majątkowych z niemajątkowymi na płaszczyźnie europejskiej, mimo że tylko te pierwsze powinny być przedmiotem regulacji<sup>42</sup>.

Taka konkluzja stanowi punkt wyjścia do podjętych przez nas badań. Otóż postawiliśmy sobie za cel przyjrzenie się owym wartościom, na które powołuje się TSUE w swoim orzecznictwie odnoszącym się do prawa autorskiego, z tego roku w którym Laskowska ogłosiła drukiem swoje spostrzeżenia w monografii swojego autorstwa – czyli 2016 (ograniczając się do drugiej połowy tego rocznika), oraz z następującego po nim roku – czyli 2017 (jedynie pierwszej jego połowy)<sup>43</sup>. Wszak w tymże orzecznictwie nie tylko korzyści majątkowe mogą być uwzględniane.

---

<sup>42</sup> Zob. E. Laskowska, dz. cyt., s. 323, 48-49, 52.

<sup>43</sup> Druga połowa 2016 roku w skali globalnej zapisała się choćby takim wydarzeniem mającym znaczenie dla własności intelektualnej, jak wejście w życie w dniu 30 września 2016 r. traktatu przyjętego na konferencji dyplomatycznej w Marrakeszu w czerwcu 2013 r., mającego znaczenie zarówno kulturalne, humanitarne, jak i społeczne.



Taką analizę należy zacząć od przeglądu owych wartości, które stara się chronić współczesne prawo autorskie.

## 5. Podstawowe filary (zasady) współczesnego prawa autorskiego

Można wskazać cztery (uwzględniające zarówno interes twórcy, jak i społeczeństwa) podstawowe filary współczesnego prawa autorskiego. Po pierwsze, zasada prawa naturalnego, stosownie, do której autor ma przyrodzone prawo do własności rezultatów swojego wysiłku i w związku z tym powinien mieć zapewnioną możliwość sprawowania kontroli nad opublikowaniem swojego dzieła, jak również prawo do sprzeciwiania się jakimkolwiek nieuprawnionym zmianom lub innym naruszeniom integralności swego dzieła. Po drugie, stosownie do zasady sprawiedliwej zapłaty za pracę autor zasługuje na wynagrodzenie za korzystanie z jego pracy, co z kolei stanowi zachętę do tworzenia – będącą trzecią główną zasadą nowoczesnego prawa autorskiego. I wreszcie należy zważyć na to, że w interesie społecznym leży, aby autorzy zachęceni byli do publikowania swoich dzieł, gdyż stymuluje to rozwój nauki i kultury – będącą czwartą, naczelną zasadą, na której opiera się prawo autorskie<sup>44</sup>.

Polska ustawa o prawie autorskim przewiduje oczywiście, iż to twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu<sup>45</sup>. O ile autorskie prawa osobiste są niezbywalne, to majątkowe prawa autorskie można przenieść na inne osoby w drodze dziedziczenia lub na podstawie umowy: o przeniesienie autorskich praw majątkowych (cesja praw) oraz o korzystanie z utworu

---

zno-rozwojowe (zob. Summary of the Marrakesh Treaty to Facilitate Access to Published Works for Persons Who Are Blind, Visually Impaired, or Otherwise Print Disabled (MVT) (2013), [https://www.wipo.int/treaties/en/ip/marrakesh/summary\\_marrakesh.html](https://www.wipo.int/treaties/en/ip/marrakesh/summary_marrakesh.html) [dostęp: 27.X.2021]). W Polsce to nowela wprowadzona ustawą z dnia 19 lipca 2016 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. 2016 poz. 1333), której celem było dostosowanie prawa polskiego do wymogów unijnej dyrektywy Rady nr 93/83/EWG. Pierwsza połowa następnego roku to Rozporządzenie (UE) 2017/1001 z 14 czerwca 2017 r., kodyfikujące i zastępujące wcześniejsze rozporządzenia WE w sprawie znaku towarowego UE. Kodyfikację tę przeprowadzono w trosce o jasność, biorąc pod uwagę fakt, że unijny system znaków towarowych kilkakrotnie znacznie zmieniono (zob. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1001 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej (Tekst mający znaczenie dla EOG.), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej (L 154/1), <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32017R1001> [dostęp: 26.X.2021]). A 6 stycznia 2017 r. Urząd Patentowy RP przystąpił do programu Global Patent Prosecution Highway, który przyspiesza i upraszcza międzynarodowe procedury patentowe w celu szybszego i tańszego uzyskania ochrony wynalazków w krajowych urzędach patentowych biorących udział w tym programie (zob. PCT NEWSLETTER No. 01/2017, s. 1, [https://www.wipo.int/edocs/pctndocs/en/2017/pct\\_news\\_2017\\_1.pdf](https://www.wipo.int/edocs/pctndocs/en/2017/pct_news_2017_1.pdf) [dostęp: 27.X.2021]).

<sup>44</sup> Za: A.-M. Niżankowska, *Prawo do integralności utworu*, Warszawa 2007, s. 44.

<sup>45</sup> Art. 17 Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83).

(licencja)<sup>46</sup>. Prawa wyłączne w prawie autorskim podlegają ograniczeniu w przypadku: tzw. dozwolonego użytku, cytatu, celów dydaktycznych i badawczych<sup>47</sup>. Oczywiście jest, iż prawa wyłączne z ustawy o prawie autorskim przysługujące twórcy należy umiejscowić w pierwszym i drugim filarze spośród wyodrębnionych powyżej. Natomiast w urzeczywistnieniu celów filaru trzeciego i czwartego pomocne są owe ograniczenia.

Ważnej oceny polskich uregulowań dokonała E. Traple, której rozważania rozwijają tematykę wyłączności praw autorskich. Jej ocena ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1994 r. jest pozytywna. Argumentuje ona, iż koncepcja twórców tej ustawy, sprowadzająca się do sformułowania wyłącznie generalnych reguł, znajdujących zastosowanie do wszystkich kontraktów prawnoautorskich, w pełni się sprawdziła. Wszak niedługo po wejściu w życie ustawy z 1994 r. powstała pustka legislacyjna, gdyż zniknęła regulacja takich podstawowych kontraktów, jak umowa wydawnicza, umowa o publiczne wystawienie utworu scenicznego czy umowa na przeniesienie utworu na film kinematograficzny. Cywilistka ta dostrzegła jednak problem nie tyle w regulacji poszczególnych rodzajów umów, ile w takim ukształtowaniu ogólnych zasad obrotu, które należycie zabezpieczałyby interesy twórców i pozostawiły dostateczne ramy swobodzie gospodarczej. Zasadniczym kryterium poprawności regulacji miało być także w jej ocenie zabezpieczenie należytego stopnia poprawności prawnej<sup>48</sup>.

Traple przewidywała, iż jednym z istotniejszych problemów, z którym będzie się musiało zmierzyć prawo autorskie w najbliższej przyszłości, to ustanowienie odpowiednich relacji pomiędzy zasadą swobody kontraktowej a wyjątkami ustanowionymi na rzecz dozwolonego użytku publicznego – do jakich granic wyjątki od prawa wyłącznego mogą być kształtowane odmiennie w ramach swobody kontraktowej? W tej kwestii brak było wtedy jednolitego stanowiska w doktrynie i orzecznictwie krajów europejskich.

Traple poruszyła także kwestię technicznych zabezpieczeń. W odniesieniu do nich podnosi się argument, iż uprawnienia autorskie nie mogą być kształtowane przez samych uprawnionych, a taki efekt praktycznie występuje w przypadku

<sup>46</sup> J. Strzelecki, Własność intelektualna i przemysłowa, w: Portal innowacji. Otoczenie innowacyjnego biznesu, [http://www.pi.gov.pl/IOB/chapter\\_86493.asp](http://www.pi.gov.pl/IOB/chapter_86493.asp) [odczyt: 24.02.2018]. Zob. też: T. Targosz, Podstawowe zasady dotyczące umów przenoszących prawa autorskie, w: T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, Umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe, Warszawa 2010, s. 19-20.

<sup>47</sup> A. Tiszner, *Prawo autorskie czy prawa własności przemysłowej?*, [https://www.uprp.pl/uprp/\\_gALLERY/56/93/56938/A.Tischner.pdf](https://www.uprp.pl/uprp/_gALLERY/56/93/56938/A.Tischner.pdf) [odczyt: 24.02.2018].

<sup>48</sup> Zob. E. Traple, dz. cyt., Warszawa 2010, s. 340. Jednak Targosz, jako wadę wskazuje to, że niektóre postanowienia przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych zdają się być na pierwszy rzut oka ze sobą sprzeczne, przez co wykładnia językowa nie jest wystarczająca i trzeba odwoływać się do wykładni funkcjonalnej (zob. T. Targosz, dz. cyt., s. 18).

stosowania skutecznych zabezpieczeń technicznych. To ustawodawca, a nie autor powinien ustalać równowagę między interesami podmiotów praw wyłącznych a interesem ogólnym. I znów orzecznictwo różnych krajów nie było spójne, co do tego, jakim interesom przyznać pierwszeństwo – interesom uprawnionych z tytułu praw autorskich czy interesom użytkowników, chcącym w sposób legalny skorzystać z utworu. Czasami sądy miały brać pod uwagę w pierwszej kolejności interes podmiotu uprawnionego, polegający na zmniejszeniu za pomocą zabezpieczeń technicznych ryzyka, jakie niesie za sobą eksploatacja utworu w środowisku cyfrowym. Traple zauważa, iż silny nacisk odbiorców utworów może prowadzić do rezygnacji przez podmioty uprawnione ze zbyt daleko posuniętych ograniczeń wprowadzonych w umowach i za pomocą zabezpieczeń technicznych. Na dowód tego przytacza zmianę nastawienia dużych firm fonograficznych, które zezwalają użytkownikom na zrobienie kilku kopii dla celów prywatnych<sup>49</sup>.

## **6. Kierunek orzecznictwa TSUE dotyczącego ochrony praw autorskich**

Prawotwórczy charakter orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości zakłada, iż Trybunał ten tworzy prawo i że ma do tego kompetencję, pochodzącą z legitymizacji. Legitymizacja polega na nabyciu przez Trybunał nawyku posłuchu bezpośrednio u sądów krajowych i instytucji unijnych, pośrednio zaś u obywateli Unii Europejskiej. Tworzenie prawa przez Trybunał polega zwykle na wyborze jednej z możliwych interpretacji i ustanowieniu jej jako wiążącej<sup>50</sup>.

Laskowska w swoich rozważaniach konstatuje, iż TSUE wielokrotnie potwierdzał w swoich wyrokach, że celem działań prawodawczych, zwłaszcza dyrektywy o społeczeństwie informacyjnym, jest zapewnienie wysokiego poziomu ochrony prawnoautorskiej. Dyspozycja ta stanowi w znakomitej większości przypadków nadrzędną, wyjściową regułę przy ustalaniu wykładni prawa wtórnego. Jednocześnie, jako najważniejszy rezultat harmonizacji przyjmuje się zagwarantowanie stosownego wynagrodzenia za korzystanie z przedmiotów działalności twórczej. Dla Laskowskiej oznacza to potwierdzenie dotychczasowego stanowiska, że przedmiotem regulacji unijnej jest przede wszystkim zagwarantowanie ochrony interesów majątkowych. A to ma oznaczać, iż interpretacja instytucji ochronnych, których źródłem jest prawodawstwo unijne, musi uwzględnić fakt, że wprowadza-

---

<sup>49</sup> Zob. E. Traple, dz. cyt., Warszawa 2010, s. 342-344.

<sup>50</sup> P. Marcisz, *Koncepcja tworzenia prawa przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2015, s. 385 i n.

ne one były z uwzględnieniem wyłącznie aspektów gospodarczych. Wychodząc z tego punktu, jako instrumentu pomocniczego przy wykładni zakresu i treści pojęć przyznających uprawnienia autorskie, TSUE odwołuje się konsekwentnie do kryteriów ekonomicznych. Ocena przyznanych uprawnień na płaszczyźnie unijnej dokonywana jest z perspektywy ekonomicznej, przy uwzględnieniu interesów majątkowych, rozumianych, jako prawna możliwość zwrotu poniesionych strat (z uwagi na zakres wyłączeń spod ochrony prawnoautorskiej) lub możliwość egzekwowania zapłaty należnego wynagrodzenia za korzystanie z utworu przez osoby trzecie. Zdaniem Laskowskiej można byłoby nawet postawić wniosek, że z punktu widzenia prawodawcy unijnego przyznawane nie jest prawo wyłączne do korzystania z utworu. Punkt ciężkości został tutaj przeniesiony na ochronę ściśle interesów ekonomicznych, przez co interpretowane jest to raczej, jako prawo do zwrotu poniesionych nakładów inwestycyjnych na stworzenie utworu i wprowadzenie go do obrotu. Przedmiotem ochrony jest zasadniczo ściśle określony interes majątkowy, w granicach wyznaczonych przez prawodawcę unijnego, nie zaś najszerszy zakres uprawnień, jak to ma miejsce przykładowo w odniesieniu do prawa własności. Dla Laskowskiej wniosek ten tylko pozornie przeczy wielokrotnemu zestawieniu prawa autorskiego, jako części prawa własności w orzecznictwie TSUE. Dodaje ona, iż stanowisko takie (pomijając argumenty przeciwko takiej literalnej wykładni już wcześniej przez nią przytoczone) pojawiło się zasadniczo wyłącznie w sporach odnoszących się do kolizji praw autorskich z prawami podstawowymi innych podmiotów.

Zestawiając orzecznictwo TSUE w sprawach odnoszących się do ograniczeń lub wyłączeń spod ochrony prawnoautorskiej (art. 5 dyrektywy o społeczeństwie informacyjnym) Laskowska zauważa dwojaką tendencję: przede wszystkim TSUE wielokrotnie podkreślał konieczność zapewnienia skutecznej realizacji możliwości przyznanych w ten sposób przez ustawodawstwo krajowe (odwołując się zwłaszcza do argumentu *effet utile*). Ponadto, w przypadkach granicznych, TSUE powołuje się jeszcze pomocniczo na kryterium proporcjonalności przy ocenie, czy zakres przyznanych uprawnień pozostaje w zgodzie z celem i intencją prawodawcy unijnego. Prawo autorskie nie jest w tym kontekście rozumiane, jako najszersze z możliwych uprawnień, ale jako taka instytucja, której granice wyznaczają ograniczenia przewidziane przez ustawodawcę unijnego. Co więcej, nawet w zakresie samych przyznanych uprawnień należy uwzględnić również kryterium proporcjonalności przy ocenie, czy sposób ich wykonywania nie będzie naruszał prawnie uznanych interesów osób trzecich (np. praw podstawowych innych uczestników obrotu).

Powyższe zestawienie prowadzi Laskowską do wywodów na temat zakresu i rozumienia przyznawanych uprawnień, choć jej zdaniem nadal nie przesądza to o możliwości określenia systemu unijnego, jako jednolitego modelu lub konstrukcji ochrony prawnoautorskiej. W ocenie Laskowskiej dotychczasowe regulacje przemawiają za kwalifikacją ich jako przykładu harmonizacji punktowej, ponieważ odnoszą się do pewnych wybranych zagadnień, nie wprowadzają zaś całościowego rozwiązania prawnego, choć zauważalna jest coraz silniejsza tendencja do korzystania przez TSUE z instrumentów argumentacyjnych za wprowadzeniem jednolitego rozumienia niektórych pojęć prawnych (za pomocą konstrukcji autonomicznego pojęcia prawa UE). Nie oznacza to też całkowitej rezygnacji z poszukiwania wskazówek, co do instytucji ochronnych prawa autorskiego na płaszczyźnie europejskiej. Wykładnia literalna nie spełnia tu swojej funkcji, ponieważ tekst normatywny musi się odnosić do wielu różnych porządków prawnych. Dlatego też konieczne było dokonanie analizy orzecznictwa TSUE. Wychodząc z założenia, że podstawowym celem ochrony prawnoautorskiej w dyrektywie jest zapewnienie ochrony interesów majątkowych, Trybunał korzysta z kryterium ekonomicznego przy wykładni pojęć prawa autorskiego. Co istotne jednak, ta perspektywa ekonomiczna w orzecznictwie TSUE prowadzi do wniosku o przeniesieniu punktu ciężkości konstrukcji przyznanych uprawnień z założenia o wyłączności korzystania (w sensie fizycznym i faktycznym) na możliwość skutecznego egzekwowania prawa do wynagrodzenia (rozumianego, jako ekwiwalent poniesionych nakładów inwestycyjnych na stworzenie i wprowadzenie utworu do obrotu), ale też tylko w zakresie, jaki wynika z postanowień dyrektywy. Ponadto poza zakresem przyznanych uprawnień autorskich TSUE odwołuje się do kryterium proporcjonalności, wskazując na konieczność wyważenia interesów wszystkich uczestników, w szczególności argumentując, że prawo autorskie nie ma charakteru absolutnego i niezbędne jest takie jego ukształtowanie, które uwzględni prawa podstawowe innych osób.

Laskowska przestrzega przed przyjęciem (na podstawie powyższych wniosków) argumentu za modelem monopolu prawnego, ponieważ stanowisko to jest dyskusyjne z tej przyczyny, że opiera się na relatywnie szybko zmieniającej się linii orzeczniczej TSUE, która zresztą dotyczy postanowień na tyle ogólnych, aby możliwe było ich dostosowanie do różnorodnych porządków krajowych. Ostatecznie stwierdza ona, iż właściwe na tym etapie byłoby poprzestanie na ostrożnym wskazaniu dopuszczalności takiej interpretacji, przy czym nie oznacza to, że inny model ochrony prawnoautorskiej byłby niezgodny z systemem unijnym. Za przyjęciem rozwiązania własnościowego przemawiałaby zarówno wykładnia literalna wska-

zanych dyrektyw, jak i podkreślone w orzecznictwie TSUE przyznanie, że prawo autorskie stanowi część systemu prawa własności.

Konkludując powyższe rozważania Laskowska podkreśla, że na płaszczyźnie europejskiej nie ma jednolitej wypowiedzi ani prawodawcy, ani TSUE umożliwiającej przyjęcie któregoś z modeli ochronnych prawa autorskiego, ale można znaleźć argumenty przemawiające za każdym z tych rozwiązań. Wskazuje ona przy tym, iż już w dyrektywie 2004/48/WE oraz dyrektywie o utworach osieroconych wskazywane są inne niż majątkowe aspekty prawa autorskiego. W wyroku TSUE z dnia 1 grudnia 2011 r. w sprawie C-145/10 *Painer* zauważono np. możliwość naruszenia interesów osobistych i majątkowych jednocześnie. Dla Laskowskiej to dowód na podkreślone już wcześniej powiązanie interesów osobistych i majątkowych. Wskazuje ona, iż zdaje się to również potwierdzać Karta Praw Podstawowych. Zgodnie z art. 17 ust. 2 Karty własność intelektualna podlega ochronie tak jak własność, której gwarancję stanowiąc ma ust. 1 tego przepisu. W tym względzie Karta nawiązuje do art. 1 Protokołu nr 1 do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1995 r. Nr 36, poz. 175 z późn. zm.). Przyjmuje się, że chodzi tu o prawo do władania mieniem nabytym zgodnie z prawem, używania go, rozporządzania nim i przekazania go w drodze spadku, oraz to, że nikt nie może być pozbawiony swojej własności, chyba że w interesie publicznym i na zasadach określonych ustawowo. Laskowska wskazuje jednak, że art. 17 ust. 2 Karty określa wyłącznie, iż „własność intelektualna podlega ochronie”, nie odsyła wprost do regulacji w ust. 1, a więc jego rola ogranicza się tylko do wskazania istotnego znaczenia własności intelektualnej, przynajmniej zbliżonego do ochrony własności<sup>51</sup>. Na potwierdzenie tych spostrzeżeń przytacza ona sporządzone Wyjaśnienia do Karty: „wyraźna wzmianka o ochronie własności intelektualnej, która jest jednym z aspektów prawa własności, została zawarta w ustępie 2 ze względu na jej rosnące znaczenie i wtórne prawo wspólnotowe. Własność intelektualna obejmuje również, poza własnością literacką i artystyczną, prawo patentowe i prawo znaków towarowych oraz prawa pokrewne”<sup>52</sup>. Laskowska konkluduje, iż oznacza to, że prawodawca europejski zauważa rosnące znaczenie prawa własności intelektualnej oraz uwzględnia je przy konstrukcji fundamentalnych założeń systemu unijnego. Nie oznacza to natomiast możliwości powoływania się na tę podstawę kompetencyjną stanowienia prawa wtórnego UE (choć w literaturze przedmiotu podkreśla się, że taka możliwość nie jest wcale wykluczona)<sup>53</sup>.

---

<sup>51</sup> E. Laskowska, dz. cyt., s. 53-54, 56-61.

<sup>52</sup> Tamże, s. 61.

<sup>53</sup> Tamże, s. 61-62.



„Z punktu widzenia tematyki tego opracowania – stwierdza Laskowska w podsumowaniu – ważne jest, aby podkreślić, że powyższa tendencja świadczy nie tylko o rosnącym znaczeniu prawa autorskiego, również lecz także o pewnej zmianie postrzegania go – z czynnika chronionego wyłącznie ze względów gospodarczych do celu ochrony prawnej samej w sobie”<sup>54</sup>. Ten ostatni wniosek ma tu duże znaczenie.

Laskowska pisała te słowa uwzględniając stan prawny z marca 2016 r. Czy w tym roku, jak i następnym, w czasach „relatywnie szybko zmieniającej się linii orzeczniczej” TSUE pojawiły się wszystkie cztery filary? Czy wskazuje się na konieczność zachowania proporcjonalności (wyważenia interesów wszystkich uczestników)?

Przyjrzyjmy się więc wyrokom TSUE odnoszącym się do kwestii praw autorskich z pogranicza roków 2016 i 2017. Orzecznictwo to pochodzi z doby dynamicznie rozwijającej się cyfryzacji<sup>55</sup>, co bardzo się uwidacznia w jego treści i co było już zresztą w tym artykule wcześniej podkreślone.

## 7. Realizacja ochrony filarów (zasad) prawa autorskiego w wyrokach TSUE

### 7. 1. Wyroki wydane w 2016 r.

Holenderski Sąd Najwyższy (Hoge Raad) miał wątpliwości w sprawie, w której wydawca holenderskiej edycji miesięcznika *Playboy* oskarżył o naruszanie prawa autorskiego spółkę *GS Media*, której portal internetowy *GeenStijl* umieszczał w swoich artykułach hiperłącza przekierowujące internatów na australijską stronę, na której zdjęcia z fotoreportażu zleconego przez wydawcę tego miesięcznika były umieszczone bez jego zgody. Hoge Raad zwrócił się pytaniami do TSUE w tej sprawie. Stwierdzał on, że co prawda zdjęcia z owej sesji można było znaleźć w sieci zanim spółka *GS Media* umieściła hiperłącze, jednak niełatwo było je znaleźć, a to dopiero zmieniło się wraz z umieszczeniem tegoż hiperłącza. Trybunał w wyroku z 8 września 2016 r. (sprawa C-160/15, *GS Media BV przeciwko Sanoma Media Netherlands BV i in.*) powtórzył swoje wcześniejsze orzecznictwo precyzujące cechy „publicznego udostępniania” (udzielanie dostępu do utworu chronionego

---

<sup>54</sup> Tamże, s. 62.

<sup>55</sup> Podkreślają ten frazes np.: J. Błęzyński, *Polskie prawo autorskie po dwudziestu latach obowiązywania ustawy 4 lutego 1994 r.*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2015, R. LXXVII, z. 2, s. 6; J. Pieriegud, *Cyfryzacja gospodarki i społeczeństwa – wymiar globalny, europejski i krajowy*, w: *Cyfryzacja gospodarki i społeczeństwa – szanse i wyzwania dla sektorów infrastrukturalnych*, red. J. Gajewski, W. Paprocki, J. Pieriegud, Gdańsk 2016, s. 11

przy pełnej świadomości skutków swojego postępowania<sup>56</sup>, nieokreślona i zarazem znaczna liczba odbiorców, zarobkowy charakter udostępniania). Wskazane przez Hoge Raad okoliczności skłoniły Trybunał do przypisania GS Media bezprawnego działania z pełną świadomością, dokonanego w celach zarobkowych.

Wyrok chroni oczywiście interesy podmiotów praw autorskich zawarte w I i II filarze. W kontekście interesującego nas czwartego filaru znaczenie będzie miało jednak to, iż w wyroku podkreślono, że Internet ma szczególne znaczenie dla wolności wypowiedzi i informacji oraz że hiperłącza przyczyniają się do prawidłowego funkcjonowania Internetu oraz do wymiany opinii i informacji<sup>57</sup>. IV filar przewiduje zachęcanie do publikowania, a Internet – którego waga została podkreślona w powyższym wyroku – z pewnością ułatwia to zadanie. Wzmoczenie publikowania oczywiście nie jest celem samym w sobie, tylko ma prowadzić m.in. do wzrostu wymiany opinii i informacji. A w tym Internet i powszechnie używane w nim hiperłącza są niezwykle przydatne.

Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z 15 września 2016 r. (sprawa C-484/14 *Tobias Mc Fadden / Sony Music Entertainment Germany GmbH*) uznał, że podmiot prowadzący sklep, który oferuje bezpłatnie i publicznie sieć Wi-Fi, nie jest odpowiedzialny za dokonane przez użytkowników naruszenia praw autorskich. Jednakże takiemu podmiotowi można nakazać zabezpieczenie sieci hasłem w celu przerwania tych naruszeń lub zapobieżenia im.

Tobias Mc Fadden prowadził sklep ze sprzętem oświetleniowym i nagłaśniającym, w którym oferował bezpłatnie i publicznie sieć Wi-Fi w celu zwrócenia uwagi potencjalnych klientów na swoje towary i usługi. W 2010 r. utwór muzyczny, do którego prawa autorskie przysługiwały firmie Sony, został nielegalnie zaoferowany publicznie do pobrania przez tę sieć. W ocenie Landgericht München I (sądu okręgowego Monachium I, Niemcy), rozpoznającego spór między firmą Sony a Mc Faddenem, Mc Fadden nie naruszył sam odnośnych praw autorskich. Sąd ten zastanawiał się jednak nad możliwością uznania T. Mc Faddena za pośrednio odpowiedzialnego za to naruszenie ze względu na brak zabezpieczenia jego sieci Wi-Fi. Mając jednak wątpliwości, co do kwestii, czy dyrektywa o handlu elektronicznym (Dz.U. L 178) nie stoi na przeszkodzie takiej odpowiedzialności pośredniej, Landgericht skierował do Trybunału Sprawiedliwości szereg pytań.

---

<sup>56</sup> Aczkolwiek w tej kwestii przyznano, iż w praktyce w szczególności podmioty indywidualne, które zamierzają umieścić takie linki, mogą mieć trudności z ustaleniem, czy chodzi o utwory chronione, a także w danym przypadku, czy podmioty praw autorskich związanych z tymi utworami zezwoliły na ich publikację w Internecie.

<sup>57</sup> Wyrok TSUE z 8. IX. 2016 r. w sprawie C-160/15, GS Media BV przeciwko Sanoma Media Netherlands BV, Playboy Enterprises International Inc., Britt Geertruidzie Dekker, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?docid=183124&doclang=PL> [odczyt: 20.04.2018].

Dyrektywa wyklucza, bowiem odpowiedzialność usługodawców będących pośrednikami za bezprawną działalność inicjowaną przez osobę trzecią, gdy ich usługa polega na „zwykłym przekazie” informacji. To wyłączenie odpowiedzialności zależy od spełnienia trzech kumulatywnych warunków, mianowicie: 1) usługodawca nie może być inicjatorem przekazu, 2) nie może on wybierać odbiorcy przekazu oraz 3) nie może wybierać ani modyfikować informacji zawartych w przekazie. W ogłoszonym 15 września 2016 r. wyroku Trybunał stwierdził przede wszystkim, że bezpłatne publiczne udostępnianie sieci Wi-Fi w celu zwrócenia uwagi potencjalnych klientów na towary i usługi oferowane w sklepie stanowi „usługę społeczeństwa informacyjnego”, o której mowa w tej dyrektywie. Następnie Trybunał potwierdził, że w razie, gdy wymienione wyżej trzy warunki są spełnione, usługodawca, który tak jak Mc Fadden zapewnia dostęp do sieci telekomunikacyjnej, nie ponosi odpowiedzialności. W rezultacie podmiot praw autorskich nie jest uprawniony do żądania od tego usługodawcy odszkodowania na tej podstawie, że sieć została wykorzystana przez osoby trzecie do naruszenia jego praw. Ponieważ takie roszczenie odszkodowawcze nie może zostać uwzględnione, jest również wykluczone, by podmiot praw autorskich mógł żądać zwrotu kosztów wezwania do zaniechania naruszenia lub kosztów sądowych związanych z tym roszczeniem.

Trybunał uznał, że dyrektywa nie stoi natomiast na przeszkodzie temu, by podmiot praw autorskich zażądał od organu lub sądu krajowego nakazania temu usługodawcy przerwania wszelkich dokonywanych przez jego klientów naruszeń praw autorskich lub zapobieżenia takim naruszeniom.

Wreszcie Trybunał stwierdził, że nakaz zabezpieczenia łącza internetowego hasłem może zapewnić równowagę pomiędzy, z jednej strony, prawami własności intelektualnej przysługującymi podmiotom praw autorskich a z drugiej strony, prawem do wolności prowadzenia działalności gospodarczej przez dostawcę dostępu do sieci telekomunikacyjnej oraz prawem do wolności informacji przysługującym użytkownikom sieci. Trybunał zauważył w szczególności, że środek taki może zniechęcić użytkowników sieci do naruszania praw własności intelektualnej. W tym względzie Trybunał podkreślił jednak, że w celu zapewnienia urzeczywistnienia tego skutku zniechęcającego jest konieczne, by użytkownicy byli zobowiązani ujawnić swoją tożsamość przed uzyskaniem wymaganego hasła, tak, aby nie mieli możliwości działania w sposób anonimowy.

Dyrektywa wykluczyła natomiast wyraźnie użycie środka mającego na celu nadzorowanie informacji przekazywanych przez daną sieć. Podobnie, środek polegający na pełnym wyłączeniu łącza internetowego bez rozważenia użycia środków w mniejszym stopniu naruszających wolność prowadzenia działalności

gospodarczej przez dostawcę tego łącza nie mógłby przyczynić się do pogodzenia wspomnianych, konkurujących ze sobą, praw<sup>58</sup>.

Tutaj Trybunał, mimo iż bronił wolności działalności gospodarczej – uwzględniając równocześnie interes użytkowników – to starał się także chronić prawa przysługujące podmiotom praw autorskich, realizując tym samym założenia filaru I i II. Wszak najpierw Sony Music wezwała Mc Faddena do zaniechania naruszenia jej praw do wspomnianego fonogramu, a później – w ramach powództwa – zażądała od niego, po pierwsze, wypłaty odszkodowania z tytułu bezpośredniej odpowiedzialności za naruszenie jej praw do wspomnianego fonogramu, po drugie, zaniechania naruszenia jej praw pod rygorem grzywny, po trzecie, zwrotu kosztów wezwania do zaniechania naruszenia oraz kosztów postępowania<sup>59</sup>.

Ten wyrok starał się wyjść naprzeciw oczekiwaniom wszystkich stron. Remedium, środkiem służącym zachowaniu równowagi wskazanym przez Trybunał jest tutaj obowiązek logowania się.

10 listopada 2016 r. TSUE wydał ciekawy wyrok, w którym uznał, że użyczenie książek cyfrowych może w niektórych sytuacjach zostać zrównane z użyczeniem książek tradycyjnych (sprawa C-174/15, *VOB/Stichting Leenrecht*). Stronami postępowania były VOB – działające w Holandii stowarzyszenie bibliotek publicznych oraz Stichting Leenrecht – fundacja, której zostało powierzono zadanie pobierania wynagrodzenia dla autorów z tytułu użyczenia utworów przez biblioteki publiczne<sup>60</sup>.

Spór zaś dotyczył tego, czy w Holandii użyczenie książek cyfrowych przez biblioteki publiczne jest objęte reżimem użyczenia publicznego, mającym zastosowanie do książek tradycyjnych. Przepisy prawa holenderskiego przewidują – stosownie do art. 6 ust. 1 dyrektywy 2006/115/WE – odstępstwo od wyłącznego prawa publicznego użyczenia, o ile twórcy otrzymają wynagrodzenie za takie użyczenie. Praktyka holenderskich bibliotek publicznych wskazywała jednak, że udostępniają one książki cyfrowe przez Internet, na podstawie umów licencyjnych zawartych z podmiotami praw autorskich, a nie w oparciu o przepis będący podstawą do uży-

<sup>58</sup> Wyrok w sprawie C-484/14 Tobias Mc Fadden / Sony Music Entertainment Germany GmbH, „Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Komunikat Prasowy TSUE nr 99/16. Luksemburg, 15 września 2016 r.”, <https://curia.europa.eu/jcms/upload/docs/application/pdf/2016-09/cp160099pl.pdf> [odczyt: 20.04.2018]. Dokument nieoficjalny, sporządzony na użytek mediów, który nie wiąże Trybunału Sprawiedliwości

<sup>59</sup> Na marginesie można tutaj dodać, iż uwzględniono także prawo do wolności informacji przysługujące użytkownikom sieci, czyli cel któremu służyć ma realizacja czwartego, a – pośrednio – także trzeciego filaru. Wyrok TSUE z 15. IX. 2016 r. w sprawie C-484/14, Tobias Mc Fadden przeciwko Sony Music Entertainment Germany GmbH, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?jsessionid=9ea7d0f130de44e097ac899d47158687c40cb-4c5bb69.e34KaxiLc3eQc40LaxqMbN4Pb3aLe0?text=&docid=183363&pageIndex=0&doclang=pl&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=291525> [odczyt: 20.04. 2018]

<sup>60</sup> W Polsce organizacją pobierającą takie wynagrodzenie jest Stowarzyszenie Autorów i Wydawców COPYRIGHT POLSKA.

czania książek tradycyjnych. VOB wniosło jednak do sądu holenderskiego skargę w celu uzyskania oświadczenia prawnego, zgodnie, z którym obecne przepisy holenderskie obejmują także użyczenie cyfrowych kopii książek, a nie tylko książek tradycyjnych. Skarga VOB dotyczyła sytuacji, gdy użyczenie cyfrowej kopii książki jest dokonywane poprzez umieszczenie tej kopii na serwerze biblioteki publicznej i umożliwia danemu użytkownikowi zwielokrotnienie wspomnianej kopii poprzez pobranie jej na swój własny komputer, przy czym tylko jedna kopia może być pobrana w okresie użyczenia, a po upływie tego okresu użytkownik nie ma już możliwości korzystania z pobranej przez siebie kopii (tzw. model *one copy, one user*).

Przede wszystkim Trybunał skonstatował, że nie ma przeszkód, aby pojęcie „użyczenia” w rozumieniu dyrektywy 2006/115 było interpretowane w stosownym przypadku w ten sposób, że obejmuje ono także niektóre przypadki użyczenia dokonywanego w postaci cyfrowej (pkt 39 i 44 wyroku). Następnie TSUE zwrócił uwagę, że choć art. 6 ust. 1 dyrektywy 2006/115 należy interpretować ściśle, to jego wykładnia musi pozwolić również na zachowanie skuteczności (*effet utile*) wprowadzonego tym przepisem odstępstwa dotyczącego użyczenia publicznego. Zdaniem Trybunału, aby ta skuteczność mogła być zachowana, nie można wykluczyć, że art. 6 ust. 1 znajdzie zastosowanie także wtedy, gdy czynność wykonywana przez bibliotekę posiada cechy zasadniczo porównywalne do cech użyczenia utworów drukowanych. Trybunał wyraził pogląd, że udostępnianie cyfrowych egzemplarzy w modelu *one copy, one user* posiada cechy porównywalne, co do zasady do cech użyczenia utworów drukowanych. Po pierwsze, ograniczenie jednoczesnych możliwości pobrania do jednej kopii oznacza, że zdolność w zakresie użyczenia przez daną bibliotekę nie przekracza zdolności, którą posiadałaby ta biblioteka w odniesieniu do utworu drukowanego, a po drugie, użyczenie to jest dokonywane tylko na ograniczony czas (pkt 53 wyroku). W konsekwencji przyjął, że pojęcie „użyczenia” w rozumieniu przepisów dyrektywy 2006/115 obejmuje również użyczenie cyfrowej kopii książki w modelu *one copy, one user*.

Druga kwestia, którą rozważał Trybunał dotyczyła tego, czy Państwa Członkowskie mogą uzależniać możliwość stosowania art. 6 ust. 1 dyrektywy 2006/115, od tego czy oddana przez bibliotekę publiczną do dyspozycji cyfrowa kopia książki została wprowadzona do obrotu w drodze pierwszej sprzedaży lub innego pierwszego przeniesienia własności tej kopii w Unii przez podmiot prawa do publicznego rozpowszechniania lub za jego zezwoleniem. Trybunał uznał, że warunek taki jest dopuszczalny.

TSUE przedstawił również stanowisko zgodnie, z którym art. 6 ust. 1 dyrektywy 2006/115 nie może znaleźć zastosowania, jeżeli biblioteka publiczna udostępnia

cyfrową kopię książki, która to kopia została uzyskana z nielegalnego źródła. Jednym z celów dyrektywy jest, bowiem walka z piractwem, a uznanie, że biblioteka może użyczać kopie uzyskane z nielegalnych źródeł byłoby sprzeczne z tym celem i mogłoby prowadzić do powstania nieuzasadnionej szkody po stronie podmiotów praw autorskich<sup>61</sup>.

Ten wyrok przede wszystkim skupia się na kwestiach finansowych, a więc z II filaru. Poprzez jednak wyłącznie możliwości zrównania tradycyjnego wypożyczenia z cyfrowym użyczeniem w przypadku pirackiej kopii cyfrowej książki wyrok ten wchodzi także w założenia filaru I, chroniąc prawa twórców (zwalczaniem niemożności twórcy sprawowania kontroli nad publikacją swojego dzieła).

Warto przy tym zauważyć, że Stowarzyszenie Autorów i Wydawców COPYRIGHT POLSKA odpowiedzialne za wypłatę autorom wynagrodzeń za wypożyczenia publiczne stało dotychczas na stanowisku, że wynagrodzenie to obejmuje jedynie „papierowe” wydania książek. Dlatego w Polsce zaczęto zastanawiać się czy także tutaj wyrok Trybunału będzie miał wpływ na praktykę wypłaty wynagrodzeń dla autorów.

TSUE 16 listopada 2016 r. wydał godny uwagi wyrok, chroniący uprawnienia autorów z I filaru (sprawa C-301/15, *Soulier i Doke*). Trybunał zadecydował, iż przepisy krajowe nie mogą zezwalać na cyfrowe zwielokrotnianie książek niedostępnych w handlu z naruszeniem wyłącznych praw autorskich. Nie jest wystarczające uregulowanie, które zapewnia autorom możliwość złożenia sprzeciwu wobec korzystania z ich utworów. Konieczne jest stwierdzenie chociażby dorozumianej zgody na korzystanie. Z tego względu przepisy muszą gwarantować, że każdy twórca zostanie wcześniej skutecznie poinformowany o zamierzonym korzystaniu z jego utworu oraz dostępnych mu środkach pozwalających na zakazanie takiego wykorzystania zanim do niego dojdzie<sup>62</sup>. Sprawa dotyczyła francuskich przepisów o korzystaniu z utworów niedostępnych w handlu, jednak wyrok może mieć również wpływ na polskie regulacje. Wszak w Polsce brak jest takiego mechanizmu informacyjnego, przepisy gwarantują jedynie możliwość zgłoszenia sprzeciwu.

---

<sup>61</sup> Wyrok TSUE z 10. XI. 2016 r. w sprawie C-174/15, *Vereniging Openbare Bibliotheken przeciwko Stichting Leenrecht*, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?jsessionid=9ea7d2dc30ddba670cee1bcf499195e8c9de79f756f9.e34KaxiLc3qMb40Rch0SaxyNbN90?text=&docid=185250&pageIndex=0&doclang=pl&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=334719> [odczyt: 20. 04.2018].

<sup>62</sup> Wyrok TSUE z 16. XI. 2016 r. w sprawie C-301/15, *Marc Soulier i Sara Doke przeciwko Premier ministre i Ministre de la Culture et de la Communication*, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=185423&pageIndex=0&doclang=pl&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=335097> [odczyt: 20. 04.2018].



## 7. 2. Wyroki wydane w 2017 r.

Rok 2017 przyniósł ważne rozstrzygnięcie TSUE – odnoszące się bezpośrednio do Polski, ale mogące mieć wpływ także na inne państwa UE – urzeczywistniająca założenia II filaru. Interesująca nas sprawa miała swój początek 23 lata temu. Zaczęło się od sporu o bezprawną reemisję utworów audiowizualnych pomiędzy Stowarzyszeniem Filmowców Polskich (SFP) a Oławską Telewizją Kablową (OTK). Ta druga w 1998 r. wypowiedziała stowarzyszeniu umowę licencyjną, ale w dalszym ciągu korzystała z utworów chronionych prawem autorskim. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od kablówki ponad 160 mln zł. Sprawa trafiała do Sądu Najwyższego. Ostatecznie SN nabrał wątpliwości czy zapisana w ustawie o prawie autorskim kara odpowiadająca dwukrotności lub trzykrotności stosownego wynagrodzenia jest zgodna z unijną dyrektywą 2004/48. SN zastanawiał się także, czy rekompensata przewidziana w dyrektywie wymaga, by uprawniony z autorskich praw majątkowych dostarczył dowodu w zakresie zdarzenia wyrządzającego szkodę, powstania szkody i jej rozmiaru, związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wyrządzającym szkodę a szkodą, a także w zakresie tego, iż działanie sprawcy naruszenia było zawinione. Na wniosek Sądu Najwyższego TSUE badał przepisy polskie pod kątem zgodności z art. 13 dyrektywy 2004/48. TSUE 25 stycznia 2017 r. wydał bardzo korzystny dla twórców wyrok, w którym orzekł, że prawo unijne nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu takiemu jak art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b polskiej ustawy z 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. To właśnie ten przepis przewiduje, że uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła w sposób niezawiniony te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

TSUE uznał, że uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności hipotetycznej opłaty licencyjnej. Trybunał podkreślił, że tej wykładni nie może podważyć fakt, iż odszkodowanie obliczone na podstawie dwukrotności hipotetycznej opłaty licencyjnej nie jest dokładnie proporcjonalne do rzeczywiście poniesionej przez poszkodowaną stronę szkody, gdyż taka cecha jest nieodłącznym aspektem każdego odszkodowania ryczałtowego. W dodatku zwykła zapłata hipotetycznej opłaty licencyjnej w przypadku naruszenia prawa własności intelektual-

nej nie może sama zapewniać odszkodowania za całość rzeczywiście poniesionej szkody, biorąc pod uwagę fakt, że zapłata tej należności nie zapewnia sama w sobie ani zwrotu ewentualnych wydatków związanych z badaniem i identyfikacją możliwych aktów naruszenia, o których mowa w motywie 26 dyrektywy 2004/48, ani zadośćuczynienia za możliwą doznaną krzywdę ani też zapłaty odsetek za należne kwoty. Tylko w wyjątkowych wypadkach odszkodowanie ryczałtowe mogłoby na tyle wyraźnie i znacząco wykraczać poza rzeczywiście poniesioną szkodę, że tego rodzaju żądanie stanowiłoby zakazane nadużycie prawa. W takim wypadku sąd krajowy nie powinien być związany żądaniem uprawnionego, którego prawo zostało naruszone.

W ocenie TSUE artykuł 13 dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej należy interpretować w ten sposób, że nie sprzeciwia się on uregulowaniu krajowemu, takiemu jak to będące przedmiotem sporu w postępowaniu głównym, zgodnie, z którym uprawniony, którego prawo własności intelektualnej zostało naruszone, może zażądać od osoby, która naruszyła to prawo, albo odszkodowania za poniesioną przez niego szkodę (przy uwzględnieniu wszystkich właściwych aspektów danej sprawy), albo bez wykazywania przez tego uprawnionego rzeczywistej szkody, domagać się zapłaty sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które byłoby należne tytułem udzielenia zgody na korzystanie z danego utworu. TSUE wyjaśnił, że dyrektywa 2004/48 wprowadza tylko minimalne standardy poszanowania praw własności intelektualnej i nie zakazuje państwom członkowskim ustanowienia środków umożliwiających silniejszą ochronę<sup>63</sup>. W tym przypadku to rozstrzygnięcia odnoszące się bezpośrednio do Polski mogą mieć wpływ na regulacje innych państw członkowskich – z pożytkiem dla twórców<sup>64</sup>.

Przeszło 10 miesięcy po wydaniu pierwszego zaprezentowanego tutaj wyroku w sprawie *GS Media BV przeciwko Sanoma Media Netherlands BV i in.*, TSUE znów wydał orzeczenie w podobnej sprawie – a więc znów w odniesieniu do właścicieli serwisów, których użytkownicy naruszają prawa autorskie. Dokładnie chodziło o wyszukiwanie przez takich klientów plików torrent. Paradoksalnie znów pytanie prejudycjalne zgłosił Hoge Raad. Sprawa dotyczyła znanej witryny The

---

<sup>63</sup> Wyrok TSUE z 25. I. 2017 r. w sprawie C-367/15, *Stowarzyszenie „Oławska Telewizja Kablowa” w Oławie przeciwko Stowarzyszeniu Filmowców Polskich w Warszawie*, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=187122&pageIndex=0&doclang=pl&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=335496> [odczyt: 20.04. 2017].

<sup>64</sup> Szczegółowo analizują go: A. Adamska, A. Barańska, *Analiza roszczenia o zapłatę zryczałtowanego odszkodowania w prawie autorskim*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 2017, nr 3 (27), s. 5 i n., <https://docplayer.pl/107295643-Nr-3-2017-33-issn.html> [odczyt: 03.12.2021].

Pirate Bay (TPB). Niderlandzka fundacja Stichting Brein, zajmująca się zwalczaniem piractwa, wniosła do sądu o nakazanie największym dostawcom internetu, aby zablokowali dostęp do strony TPB, której platforma wymiany online odsyłała do utworów opublikowanych bez zezwolenia podmiotów praw autorskich. Hoge Raad, do którego sprawa trafiła, nabrał wątpliwości i skierował pytania do TSUE. The Pirate Bay (tak samo jak i inne tego typu serwisy) sam nie rozpowszechniał pirackich utworów, tylko pliki torrent. Wymiana filmów bądź muzyki następowała bezpośrednio między komputerami użytkowników, ale bez wspomnianych plików torrent nie byłaby możliwa. Dla holenderskiego Trybunału zasadnicze pytanie brzmiało, czy udostępnianie drogowskazu oznacza naruszenie praw autorskich? Bo pliki te porównywano do drogowskazów kierujących do konkretnych tytułów. TSUE uznał, że tak. Bez niego wymiana plików między użytkownikami byłaby niemożliwa, a na pewno dużo trudniejsza. Uznano, iż już poprzez samo umożliwienie wyszukania plików torrent publicznie udostępnia się chronione prawem autorskim utwory. Trybunał zwrócił też uwagę, iż administratorzy takich serwerów osiągają zyski już z samych reklam wyświetlanych użytkownikom TPB. Jako ostatni warunek pociągnięcia do odpowiedzialności administratorów wymieniono świadomość, że ich serwis umożliwia wymianę pirackimi plikami. Trybunał w tym względzie uznał, iż wystarczy powiadomienie ich o takim procederze, a nawet ogólnie dostępna wiedza<sup>65</sup>.

TSUE znów stanął po stronie twórców i ich praw autorskich. Chroni tym samym ich prawa z filaru I i II<sup>66</sup>.

Wyrok ten ma duże znaczenie dla Polski – na co już zwrócono uwagę. Otóż wiele polskich serwisów z torrentami wymaga opłaty za dostęp. Tym samym nie tylko udostępniają one utwory chronione prawem autorskim, ale nawet na tym zarabiają.

## 8. Uwagi końcowe

Powyżej przedstawionych kilka wyroków TSUE z lat 2016 – 2017 pokazuje, iż w orzecznictwie tegoż organu można znaleźć odniesienia przynajmniej do trzech (z czterech) filarów. W uzasadnieniach odnosi się do nich przy lawirowaniu po-

---

<sup>65</sup> Wyrok TSUE z 14. VI. 2017 r. w sprawie C-610/15, Stichting Brein przeciwko Ziggo BV i XS4ALL Internet BV, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=191707&pageIndex=0&doclang=pl&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=336631> [odczyt: 20.04. 2018].

<sup>66</sup> W ramach walki z piractwem UE planuje nawet stworzyć czarną listę podmiotów łamiących prawa autorskie. Na całym świecie wskutek działalności piratów właściciele praw intelektualnych mają tracić rocznie 338 mld euro.

między interesem twórców – który starają się zagwarantować pierwsze dwa filary – a interesem społeczeństwa – któremu służy filar czwarty. Przy realizowaniu tego ostatniego bardzo widoczne jest wykorzystanie korzyści i udogodnień, jakie daje nam Internet.

Potwierdza się tutaj to, co zauważyła już Laskowska – iż TSUE odwołuje się konsekwentnie do kryteriów ekonomicznych. Świadczy o tym permanentna ochrona interesów zawartych w filarze II. Wszak za cel harmonizacji – co podkreśla Dobosz, Czarny-Drożdżejko i Laskowska – obrano zagwarantowanie stosownego wynagrodzenia za korzystanie z przedmiotów działalności twórczej.

Na uwagę zasługuje jednak także fakt, iż w wyżej zaprezentowanym orzecznictwie zauważalne są też także dwa inne filary (I<sup>67</sup> i IV).

Dwa pierwsze filary realizują prawa wyłączne autorów. Zauważalna jest tendencja zrównywania prawnego tradycyjnie produkowanych utworów z ich cyfrowymi odpowiednikami. UE poświęca dużo uwagi kwestiom relacji praw autorskich i Internetu. Konsekwentnie chroni się uprawnienia podmiotów praw autorskich przed internetowymi naruszeniami. Duża ilość orzeczeń unijnych mierzących się z problemami wynikłymi z korzystania z Internetu nie powinno oczywiście dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę ogólnoswiatowy charakter tego systemu połączeń<sup>68</sup>. Taki kierunek rozwoju prawa unijnego był oczywiście do przewidzenia<sup>69</sup>. I w ocenie nie-

<sup>67</sup> Obecność tego filaru w orzecznictwie unijnym nie powinna dziwić. Wszak trudno jest oddzielić – co wspomniane jest już w tym artykule – interesy podmiotów praw autorskich z I i II filaru. Wręcz można powiedzieć, iż ochrona wartości z II filaru automatycznie oznacza ochronę także założeń filaru I. Nawet wyrok w sprawie C-301/15, uniemożliwiający cyfrowe zwielokrotnianie książek niedostępnych w handlu bez zgody podmiotu praw autorskich, może mieć wpływ na autorskie prawa majątkowe. Bo odróżnienie takich praw, od autorskich praw osobistych ma często charakter umowny.

<sup>68</sup> Tak ówczesnie postrzega się rolę mediów, w tym i Internetu: „Jedną z cech współczesnego świata jest znacząca rola mediów w kreowaniu percepcji wizji świata, przede wszystkim elektronicznych – telewizji, Internetu. Często można spotkać się z opiniami, że to właśnie media wyznaczają trendy i kierunki przemian społecznych, wskazują, jak człowiek ma się zachowywać, w co się ubierać, co, gdzie i jak jeść. Ich powszechność i możliwość dotarcia z przekazem do wielomilionowej rzeszy odbiorców wzmacnia ich rolę opiniotwórczą” (zob. D. Maciołek, D. Poleszak, *Wpływ manipulacji medialnej na kształtowanie się tożsamości współczesnej młodzieży*, „Kultura – Media – Teologia” 2014, nr 19, s. 46).

<sup>69</sup> Wagłowski, analizując prawodawstwo UE, przeszło dekadę temu oznajmiał, „że w ostatnich latach aktywność legislacyjna dotycząca Internetu i >>społeczeństwa informacyjnego<< była znaczna. Można spodziewać się kolejnych prac legislacyjnych, które doprowadzą do dalszego harmonizowania, uwspólniania i uszczelniania zasad funkcjonowania zarówno rynku globalnego, jak i wewnętrznego rynku Unii Europejskiej. Pracom tym będą towarzyszyć liczne kontrowersje, ponieważ regulacje te związane będą z ograniczeniami praw niektórych podmiotów, na rzecz ochrony interesów innych podmiotów. Polska jest zobowiązana do transpozycji prawa unijnego, więc wraz ze zmianami tego prawa można spodziewać się również zmian w krajowym porządku prawnym. Jednocześnie korzystanie z Internetu przestaje być zjawiskiem marginalnym, co powoduje również konsekwencje w postaci pojawiania się coraz liczniejszych orzeczeń sądowych. Świadczy to o pojawiającej się praktyce stosowania przyjmowanych norm prawnych, a ocena tej praktyki może przynieść w konsekwencji dalsze zmiany regulacji. Istotna rola przypada tu działalności Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich, do którego – w trybie prejudycjalnym – trafiają pytania z sądów krajowych, z prośbą o interpretację przepisów dyrektyw” (zob. P. Wagłowski, dz. cyt., s. 10).

których osób może być pożyteczny<sup>70</sup>. Wzrost aktywności unijnej w obrębie całego prawa autorskiego (poprzez unifikowanie go) też jest pozytywnie oceniany<sup>71</sup>.

Powyższa analiza tych kilku orzeczeń prowadzi do wniosku, iż pomijany jest filar trzeci, czyli działalność polegająca na zachęcaniu do tworzenia. Jednak tworzenie poprzedza publikowanie. Jest to po pierwszy etap działalności twórcy. Tworzenie zawiera się w publikowaniu. Z tego też względu prawodawca unijny zachęcając autorów do publikowania zachęca ich także w dużej mierze równocześnie do tworzenia. Można powiedzieć, że mamy do czynienia z działaniem z mocą wsteczną. Niby pomija się etap tworzenia, ale go nie sposób pominąć, bo autor, który coś publikuje najpierw musiał to stworzyć.

Podobnie jest z ochroną założeń filaru I i II. Realizacja ochrony tych praw zachęca do tworzenia (zwłaszcza w ramach filaru II). Tu z kolei można powiedzieć o działaniu z mocą następczą. Wszystkie cztery filary są ze sobą powiązane i oddziałują na siebie (a nie tylko I i II filar).

O pewnej stadialności, etapowości można także mówić w pewnym sensie w przypadku opodatkowania zachęcającego do twórczości intelektualnej. Takie ulgi podatkowe zachęcają posiadaczy praw autorskich do tworzenia, a dopiero później do ewentualnego publikowania. Tu można byłoby mówić o sekwencyjności. W polskim porządku prawnym przewidziane są obecnie ulgi podatkowe dla artystów i twórców.

Ramy objętościowe tego artykułu zmusiły nas do ograniczenia analizy orzecznictwa tylko do lat 2016 – 2017, ale nasz artykuł może służyć za wstęp i punkt odniesienia w dalszych badaniach porównawczych nad zasadami (filarami) prawa autorskiego zarówno przed, jak i po tym krótkim (bo tylko obejmującym rok) wyinku czasu.

---

<sup>70</sup> Halina Zięba-Załucka stanowczo stwierdzała: „Uważam, że jedynie zintegrowana i kompleksowa polityka państwa obejmująca wszelkie media elektroniczne będzie adekwatna do rzeczywistości oraz pozwoli na wykorzystanie pełnego ich potencjału rozwojowego i gospodarczego” (zob. H. Zięba-Załucka, *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji a regulatory mediów w państwach współczesnych*, Rzeszów 2007, s. 201). Tą politykę zdaje się realizować UE.

<sup>71</sup> Jarosław Sozański ocenia: „Harmonizowane ramy prawne prawa autorskiego i praw pokrewnych w UE, poprawiając bezpieczeństwo prawne, a zarazem zapewniając wysoki poziom ochrony własności intelektualnej, stanowią zachętę dla poważnych inwestycji w twórcze i nowatorskie działania, a w szczególności w infrastrukturę sieci i sprzyjały w ten sposób wzrostowi i większej konkurencyjności przemysłu europejskiego i to zarówno w obszarze dostawy treści jak i w dziedzinie technologii informatycznych, a w bardziej ogólny sposób – w wielu obszarach przemysłu i kultury. Proces ten pozwoli na ochronę istniejących i będzie wspierać tworzenie nowych miejsc pracy” (zob. J. Sozański, *Własność intelektualna i przemysłowa w Unii Europejskiej*, Warszawa – Poznań 2011, s. 52).

## Bibliografia

- Adamczak-Retecka M., Przyszłość Unii Europejskiej z perspektywy europejskiego prawa prywatnego, w: Prawo Unii Europejskiej a prawo konstytucyjne państw członkowskich, red. S. Dudzik, N. Półtorak, Warszawa 2013.
- Barczewski M., Intellectual Property Rights in the WTO and Access to Medicines, Gdańsk 2016.
- Barczewski M., Traktatowa ochrona praw autorskich i praw pokrewnych, Warszawa 2007.
- Barta J., Markiewicz R., Prawo autorskie, Warszawa 2016.
- Błaszczyk C., Rozwój traktatowej ochrony prawa autorskiego, w: Prawo wobec innowacji technologicznych, red. A. Sztoldman, Warszawa 2013.
- Błęszyński J., Polskie prawo autorskie po dwudziestu latach obowiązywania ustawy 4 lutego 1994 r., „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2015, R. LXXVII, z. 2.
- Borkowski M., Prawo własności intelektualnej. Zarys wykładu, Gdańsk 2013.
- Brzozowska M., Ochrona danych osobowych w sieci, Wrocław 2012.
- Brzozowska M., Prawo autorskie w kulturze. Praktyczny przewodnik po zakamarkach prawa autorskiego w muzeach, teatrach i innych instytucjach kultury, Bytom 2010.
- Chałubińska-Jentkiewicz K., Prawo nowych technologii – uwarunkowania, definicja, system, w: K. Chałubińska-Jentkiewicz, M. Karpiuk, Prawo nowych technologii. Wybrane zagadnienia, Warszawa 2015.
- Czarny-Drożdżejko E., Przepęstwa prasowe. Francuska regulacja dotycząca przestępstw prasowych i jej odniesienie do polskiego systemu prawnego, Warszawa 2013.
- Czepelak M., Autonomia woli w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej, Warszawa 2015.
- Czepelak M., Umowa międzynarodowa jako źródło prawa prywatnego międzynarodowego, Warszawa 2008.
- Czub K., Prawo własności intelektualnej. Zarys wykładu, Warszawa 2016.



- Dobosz I., Czarny-Drożdżek E., Prawna ochrona własności intelektualnej, w: Własność intelektualna wobec wolnego rynku i pluralizmu mediów, red. D. Tułowicki, Kraków 2014.
- Gołaczyński J., Umowy elektroniczne w prawie prywatnym międzynarodowym, Sandomierz 2007.
- Grzybczyk K., Twórczość internautów w świetle regulacji prawa autorskiego na przykładzie fanfiction, Warszawa 2015.
- Harbus D., Rozwój sieci anonimowych jako przeszkoda w ustaleniu sprawcy naruszenia praw autorskich, w: Internet a prawo autorskie, red. A. Niewęglowski, M. Chrzanowski, Lublin 2016.
- Jeleniewski M. K., Prawa i obowiązki dziennikarza, Bydgoszcz 2009.
- Laskowska E., Konstrukcja ochrony prawnoautorskiej na tle procesu europeizacji prawa prywatnego, Warszawa 2016.
- Liddle R., Für Europa und für Reform, in: Die Europäische Union. Politisches System und Politikbereiche, hrsg. W. Weidenfeld, Bonn 2004.
- Lłreba Conde P., Podstawowe pojęcia prawa autorskiego, w: Prawo własności intelektualnej w Unii Europejskiej. Prawo własności przemysłowej, prawo autorskie i prawa pokrewne. Praca zbiorowa, Warszawa 2003.
- Maciołek D., Poleszak D., Wpływ manipulacji medialnej na kształtowanie się tożsamości współczesnej młodzieży, „Kultura – Media – Teologia” 2014, nr 19.
- Małek L., Cytat w świetle prawa autorskiego, Warszawa 2011.
- Marcisz P., Koncepcja tworzenia prawa przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Warszawa 2015.
- Matlak A., Treść prawa autorskiego. Uwagi ogólne, w: Prawo mediów, red. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2008.
- Nizankowska A.-M., Prawo do integralności utworu, Warszawa 2007.
- Sikorski R., Prawo właściwe dla naruszeń praw własności intelektualnej w świetle postanowień rozporządzenia Rzym II, w: Europejskie prawo procesowe cywilne i kolizyjne, red. P. Grzegorzczak, K. Weitz, Warszawa 2012.
- Siwicki M., Nielegalna i szkodliwa treść w Internecie. Aspekty prawnokarne, Warszawa 2011.

- Sozański J., Własność intelektualna i przemysłowa w Unii Europejskiej, Warszawa – Poznań 2011.
- Stanisławska-Kloc S., Plagiat – zagrożenie dla autorstwa w XXI w., w: Dobra osobiste w XXI wieku. Nowe wartości, zasady, technologie, red. J. Balcarczyk, Warszawa 2012.
- Stępień P., Swoboda cytatu czyli ograniczenia treści autorskich praw majątkowych, w: Własność intelektualna w sieci, red. D. Żak, Lublin 2014.
- Szałkowska-Kozyra K., Opodatkowanie działalności twórczej, Warszawa 2013.
- Świerczyński M., Prawo właściwe dla zobowiązań z naruszenia prawa własności intelektualnej – propozycje rozwiązań, w: Współczesne wyzwania prawa prywatnego międzynarodowego, red. J. Poczobut, Warszawa 2013.
- Traple E., Umowa o eksploatację utworów w prawie polskim, Warszawa 2010.
- Vetulani-Cęgiel A., Lobbying w procesie kształtowania prawa autorskiego w Unii Europejskiej. Studium przypadków: czas trwania praw pokrewnych, dzieła osieroczone, ACTA, Warszawa 2014.
- Wesołowski J., Namieśnik J., Własność intelektualna w aspekcie formalno-prawnym i podatkowym, Gdańsk 2015.
- Zaremba M., Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne, Warszawa 2007.
- Zoll F., Metoda Acquis-Group. Wkład w harmonizację prawa umów w Europie, w: Europeizacja prawa prywatnego, t. II, red. M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Warszawa 2008.